

DOCIERAMY DO KAŻDEGO DOMU!

WIEŚCI Z POWIATU

ibytów.pl

Miastko24.pl

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrowka • Borzytuchom • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie
DARMOWY MIESIĘCZNIK - NAKŁAD 29 000 egz. • nr 1/2020 • 15/10/2020

STR. 12
Reforma oświaty w Miastku
LIKWIDUJĄ SZKOŁĘ Z TRADYCJAMI!

STR. 20
BIEDA
JAK...
W OSP KRAMARZYN



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

**STARCIE
NA DRODZE**

**owśnicki
kontra
Lemańczyk!**

STR. 16

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

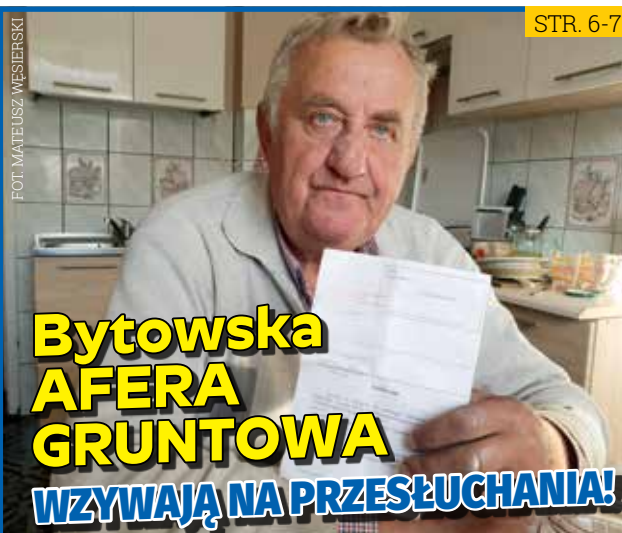
STR. 4-5

BRUTALNA PRAWDA WALKUSZA

SZCZERY WYWIAD z byłym trenerem Bytovii

STR. 10-11
RYCHTER
wchodzi
W NOWY
BIZNES

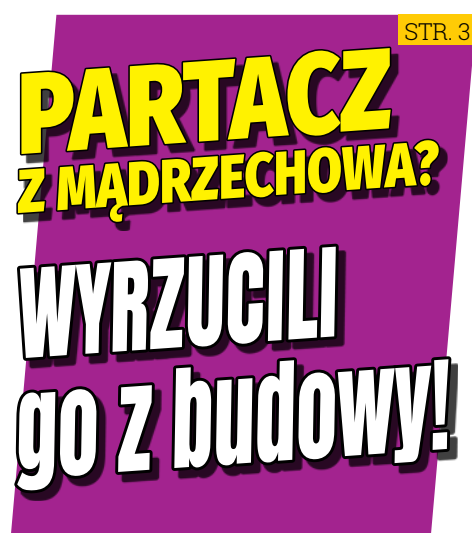
TO PRODUKCJA NAWOZU!



STR. 6-7
Bytowska
AFERA
GRUNTOWA
WZYWAJĄ NA PRZESŁUCHANIA!

STR. 3
PARTACZ
Z MĄDRZECHOWA?

WYRZUCILI
go z budowy!



DOBRE WIEŚCI!

Mateusz Węsierski - redaktor naczelny

Trzymasz w rękach wyjątkową gazetę. "Więści z powiatu" to jedyny taki projekt, który - dzięki współpracy z Poczta Polska - dociera na wszystkie 28 446 adresów w powiecie bytowskim. Niektórzy dostaną "Więści" szybciej, inni później, bo listonosze potrzebują 3 tygodni na dotarcie pod wszystkie adresy. "Więści" to przekrój naj-

ważniejszych wydarzeń w powiecie bytowskim, ale zachęcamy też do codziennego śledzenia portalu www.ibytow.pl oraz www.miastko24.pl. Jako jedyni dajemy wyjątkowe miejsce do publikowania reklam. Możesz zlecić rozdanie 5000 ulotek nie mając pewności, że wszystkie dotrą do potencjalnego klienta.

W podobnej cenie możesz też opublikować reklamę w "Więściach z powiatu" docierając za pośrednictwem listonosza na 28 446 adresów domowych i firmowych! Tylko my dajemy taką możliwość, a więc zapraszamy! Kontakt ws. reklam i zgłaszania tematów: 513 313 112 lub e-mail: redakcja@ibytow.news ©

REKLAMA

Usługi pogrzebowe

Sylwia Żurawska
ul. Kazimierza Wielkiego
(cmentarz)

77-200 Miastko, tel. 604 315 290



WIEŚCI Z POWIATU

DARMOWY MIESIĘCZNIK

ADRES REDAKCJI: Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko *

* Korespondencję prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.

REDAKTOR NACZELNY: Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news tel. 513 313 112

REPORTERZY: Dominik Radecki - tel. 508 102 597, Patryk Knapczyk

BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news

ZINTEGROWANE PORTALE: www.miastko24.pl, www.ibytow.pl, www.iczluchow.pl, www.iszczecinek.pl

PROJEKT, SKŁAD I ŁAMANIE: Agnieszka Łuczak

WYDAWCA: Compass sp. z o.o. Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko

NAKŁAD: 29 000 egz.

DRUK: Agora S.A. ul. Daniszewska 27, 03-230 Warszawa

Młody YouTuber, miłośnik akrobacji rowerowej, mieszkaniec gminy Miastko, prosi o wsparcie w postaci subskrypcji na swoim kanale na YouTube. Znajdź go wpisując na YT słowa "Jaca MTB" i zasubskrybuj! ©

(MATEO)

WESPRZYJ

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

JACA MTB!

REKLAMA

DOBRA PRACA OD ZARAZ!

POTRAFISZ ŁATWO NAWIAZYWAĆ KONTAKT? MASZ DAR PRZEKONYWANIA?

MAMY PRACĘ DLA CIEBIE!

Praca polega na dzwonieniu do firm z regionu i wysyłaniu ofert w celu pozyskania reklam dla 3 portali i 2 gazet. Preferowane osoby z działalnościami gospodarczymi.

Nie zatrudniamy na etat, ale w zamian damy dobrze zarobić.

Oddajemy Tobie 20 proc. wartości każdej faktury netto. Realny miesięczny dochód to ok. 6000 zł.

Kontakt: redakcja@ibytow.news

REKLAMA

Twoja energia ze słońca

instalacje fotowoltaiczne - najlepsza jakość i dobra cena



Monokrystaliczny moduł fotowoltaiczny

330W-345W

345 | 340 | 335 | 330
(1000V | 1500V)



Benefity

Wyższa wydajność

Doskonała tolerancja zacienienia

20-letnia gwarancja produktu na materiały i jakość wykonania.

Wytrzymałość na duże obciążenia mechaniczne - śniegiem (do 5400 Pa) i wiatrem (2400 Pa)

Bez PID

30-letnia gwarancja na liniową moc wyjściową *

*Spadek mocy nie przekracza 2,5% w pierwszym roku, a następnie 0,7% rocznie, kończąc na 80% w 30 roku po dacie rozpoczęcia gwarancji.

Kontakt i wycena: 601-326499

Wygląda na to, że właściciel firmy budowlanej spod Bytowa śmiało mógłby być głównym bohaterem kolejnego odcinka programu Usterka. Władze Lipnicy z trudem wymawiają jego nazwisko, po tym co ostatnio się wydarzyło.

Byli zmuszeni wyrzucić go z placu budowy, bo nie dość, że spartaczył prace budowlane, to jeszcze podobno daleki był od przestrzegania zasad BHP. Nazwisko nie jest tajemnicą, bo startował w publicznym przetargu. To Wiesław Reca z Mądrzechowa.

Marcin Kiedrowski z Urzędu Gminy w Lipnicy nerwowym głosem opowiada o tym, co wydarzyło się w ostatnich tygodniach. Chodzi o przetarg dotyczący modernizacji remizy w Brzeźnie Szlacheckim.

- Już kiedyś mieliśmy z tą firmą problemy. Sądziłem, że jej właściciel odpuści sobie naszą gminę, bo wiedział, że mamy wysokie wymagania, ale jednak wystartował i wygrał. Skończyło się niestety na rozwiązaniu umowy i konieczności ogłoszenia kolejnego przetargu - mówi Marcin Kiedrowski.

Komentuje on, że praca w wykonaniu tego przedsiębiorcy i jego ludzi - mówiąc delikatnie - była niezadowolająca.

- Prace wykonywał niezgodnie z projektem, nie uzgadniając tego z gminą. Kilka razy musiał poprawiać efekty swojej pracy, a w związku



Firma Wiesława Recy z Mądrzechowa została wyrzucona z placu budowy w Brzeźnie Szlacheckim

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

ku z tym, że pokrycie na remizie jest z papy, generowało to dodatkowe problemy. Po kilku próbach zdyscyplinowania wykonawcy, doszliśmy do wniosku, że pan Reca ze swoimi pracownikami nie jest w stanie tych prac wykonać. Zaproponowaliśmy rozwiązanie umowy z rozliczeniem prac wykonanych właściwie - opowiada Kiedrowski.

Władze gminy podpisały porozumienie z wykonawcą i zdecydowały się na ogłoszenie kolejnego przetargu.

Czas leci, bo roboty miały być wykonane do 15 października. Teraz konieczne będzie przejście całej procedury od nowa, a trzeba zdążyć ze wszystkim przed końcem roku. Koszt robót to 189 000 zł.

- Cały dach ma być docieplony, ze zmianą kierunku spadku. Był dwuspadowy, a teraz ma być jednospadowy. Wewnątrz przesunięte zostaną ścianki działowe, aby pomieszczenia były bardziej funkcjonalne. Ponadto wykonana ma być

jeszcze termomodernizacja oraz modernizacja instalacji wewnętrznych - wylicza Kiedrowski.

Wspomina, że miał już wcześniej do czynienia z firmą Recy. Nie są to miłe doświadczenia.

- Często były jakieś problemy, a w szczególności dotyczące wyko-

Reca niepotrzebnie bierze się za remonty pokryć dachowych, bo nie ma do tego odpowiednich fachowców
Marcin Kiedrowski,
UG Lipnica

spektorem nadzoru. Robiliśmy z tego notatki służbowe.

O urzędnikach z gminy Lipnica bardzo dobrze to świadczy, że dbają o jakość wykonywanych robót za publiczne pieniądze. Nie można powiedzieć tego o wykonawcy, który zaliczył kolejną wpadkę. Wcześniej w jego firmie dochodziło już do wypadków w pracy.

- Też mieliśmy uwagi co do zachowywania zasad BHP - dodaje Kiedrowski.

Wykonawca będzie musiał zapłacić karę w wysokości 5 proc. od wartości wykonanych robót. Gmina straciła przede wszystkim czas.

- Woleliśmy to przerwać, bo za 2-3 lata pojawiłyby się problemy z przeciekającym dachem - podkreśla Kiedrowski.

Chcieliśmy porozmawiać z wykonawcą, ale nie chciał udzielić komentarza.

- Nie mam czasu rozmawiać - powiedział Wiesław Reca i rozłączył się.

A może Ty, Drogi Czytelniku, masz coś do powiedzenia w tej sprawie? Zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu: 513 313 112. ©

REKLAMA

NAJWIĘKSZY WYBÓR TELEFONÓW I AKCESORIÓW



Przy zakupach powyżej 40zł z tym kuponem
POWERBANK GRATIS!



2600 mAh



ul. Dworcowa 12, 77-100 Bytów
ul. Dworcowa 22A, 77-200 Miastko



facebook.com/fonszop



phoneshop.pl



phoneshoppl



TELEFONY

SPRZEDAŻ, SKUP, ZAMIANA



NAPRAWA

GWARANCYJNA
I POGWARANCYJNA



AKCESORIA

DO TELEFONÓW I URZĄDZEŃ
MOBILNYCH



Jest pan powszechnie znany jako ojciec sukcesów Bytovii Bytów. Jak to się zaczęło?

Mam za sobą 9 lat pracy w tym klubie. Zabrakło mi roku do pełnej dekady. Miał być jubileusz. Miał być fajny awans i wielkie świętowanie, a wyszło, jak wyszło. Z wielką sympatią wspominam to, co wydarzyło się w Bytowie. Myślałem o napisaniu książki, a nawet zacząłem to robić. Brakuje mi jednak czasu, więc może chociaż w tym wywiadzie przybliżyć nieco kulisy mojej pracy?

Był taki czas, gdy w Bytowie zaczęli marzyć o awansie do czwartej ligi. Skończyli na trzecim miejscu, więc niewiele brakowało. Dwa razy robiono do mnie podchody, abym z nimi współpracował, aż w końcu się zgodziłem i zacząłem pracę - można powiedzieć - społeczną. Fajnie to się zaczęło. Sprowadziłem chłopaków, niektórych nawet takich, z którymi grałem jeszcze w Pogoni Lębork. Mariusz Kalamaszek, Zbyszek Oblizajek - to byli zawodnicy, z którymi jeszcze ja kopałem piłkę. Wszyscy byli zdziwieni, gdy po pierwszym roku udało się zrobić awans do czwartej ligi. Bodajże do dziś nikt w klasie okręgowej nie zdobył tylu punktów, ile my wówczas. Właściwie od połowy maja mieliśmy awans pewny, więc w ostatnich tygodniach bawiliśmy się w piłkę nożną.

Czwarta liga to była jeszcze zabawa w piłkę nożną czy już profesjonalizm? Początkowo zawodnicy otrzymywali śmieszne pieniądze. Na przykład Zbyszek Oblizajek ciężko pracował w lesie i po pracy przyjeżdżał jeszcze na treningi. Kiedyś pokłócił się z zarządem, bo chciał 50 zł więcej na paliwo. Nie dostał tych pieniędzy, więc obiecałem, że mu je dam i dawałem z własnej kieszeni. Po miesiącu czy dwóch miesiącach zarząd dołożył mu te 50 zł.

Zarząd, czyli kto?

Zarząd to było wtedy 12 osób, a przedstawicielem sponsora był Rafał Gierszewski. Oni wtedy dopiero uczyli się zarządzania klubem piłkarskim. Firma Drutex wchodziła coraz bardziej w ten klub. Pamiętam jak po awansie do czwartej ligi prosiłem, aby umówić mnie z prezesem Drutexu, bo chciałem pójść i podziękować za wsparcie. Władze nie wiedziały jak to zrobić, więc to ja poszedłem z tortem, piłką i takim fajnym płynem dezynfekującym. Prezes był pozytywnie zaskoczony. Podczas rozmowy rzucił pytanie, jakby to było, gdybyśmy drugą ligę w Bytowie zrobili? Dla wielu to był wówczas kosmos. Powiedziałem wprost, że tak naprawdę wszystko zależy od sponsora, ile chce w to zainwestować i co osiągnąć. Tak to się zaczęło. Leszek Gierszewski z czasem coraz bardziej angażował się.

Jak mówił, nigdy nie był wielkim kibicem, ale robił to dla lokalnej społeczności. Coraz lepiej to funkcjonowało, chociaż do dzisiaj nie wiem jakie pieniądze przeznaczał na klub. Warto wspomnieć tu słynny mecz z Wisłą Kraków. Pamiętam, jak na uwagę dziennikarza, że przecież Bytovia nie ma stadionu, odpowiedział, że na potrzeby meczu z Wisłą on stadion wybuduje i wybudował go w przeciągu dwóch tygodni. Myślę, że to w niewielu miejscach w Polsce mogło się zdarzyć. Pamiętam też jak po awansie do drugiej ligi była rozmowa na temat bytowskiego

boiska. Byliśmy wówczas na obozie w Goleniowie. Istniało zagrożenie, że nie dopuszczą nas do rozgrywek. Leszek wieczorem do mnie zadzwonił. Mówił, że poprowadzą boisko, ale ono jest nierówne. Jest różnica metra pomiędzy jednym a drugim skosem. Pytał się co ma zrobić i deklarował, że jak się zdenerwuje, to zerwie całe boisko i zbuduje nowe. Dokładnie tak zrobił. Zresztą cały czas dokładał pieniądze, nie oglądając się na władze.

Z informacji podawanych przez członków zarządu, którzy odeszli w czerwcu z klubu z powodu zablokowania dokumentacji finansowej, gdy firma Cyferka nie chciała jej wydać, wynika, że w ostatnich latach sponsor przekazywał nawet ponad 7 mln zł rocznie, a przez te wszystkie lata ok. 40 mln zł. Podobno Rafał Gierszewski w latach świetności prowadził mało przejrzystą politykę finansową, były dziwne transfery, a momentami wyglądało to tak jakby klub nie miał pieniędzy. Sugero- wano nawet, że mogły być wyprowadzane. Wie pan coś na ten temat?

Początkowo było dobrze. Od piątej ligi robiliśmy wszystko wspólnie w jednym kierunku. To przynosiło efekty. Do dziś z nutką nostalgii to wspominam. To były trzy lata w czwartej lidze, później trzy lata w trzeciej lidze, a następnie druga liga. Ten 10. rok to miał być awans do pierwszej ligi, po trzech latach w drugiej lidze. Paweł Janas to dokończył z zespołem, który tak naprawdę ja kompletowałem. Myślę, że jakiś mały udział w tym miałem. Później, jak Bytovia była w pierwszej lidze, zaczęto mówić o awansie do ekstraklasy. Jak to się skończyło, to już wiemy. Nie zazdrościsz kłopotów, które teraz tam są, bo zawsze ten klub będzie w moim sercu, obok Pogoni.



Oni nie mają jaj i ambicji, bo trener za nich głowę podkładał, a oni w kryzysowej sytuacji nie wstawili się za nim

Waldemar Walkusz



Stracił pan stanowisko trenera, bo nie udało się wywalczyć awansu do I ligi?

Naraziłem się Rafałowi Gierszewskiemu, bo za dużo informacji o jego działalności przekazałem właścicielowi firmy Drutex. To był prawdziwy powód, ale Rafał ubrał to inaczej. Puszczono w świat informację, że chodziło o brak awansu do I ligi. Miałem wypatrzonych trzech zawodników, o których gdybyśmy wzmocnili zespół, to jestem przekonany, że mielibyśmy awans.

Dlaczego ci zawodnicy nie zostali pozyskani?

W rozmowie z Rafałem sprawa rozbiła się o parę groszy. Był to zawodnik z Serbii, znany na polskich boiskach. Ja znałem go głównie z występów w Chojniczance. Rozstaliśmy się, bo poszło o 500 zł wynagrodzenia. Pojechał do Wigier Suwałki i z Wigrami w tamtym sezonie zrobił awans do pierwszej ligi. Drugi był Kostuch, który był testowany w Jagiellonii Białystok, a pochodził z Gryfa Wejherowo. Rozbiło się o 10 000 zł dla Gryfa. Już ta dwójka zawodników dałaby taką jakość, że do drugiej

ligi w cuglach byśmy ten awans zrobili. Po paru ładnych latach spotkałem się z tymi zawodnikami w Pogoni Lębork i tak naprawdę trzeci sezon już tutaj ze mną grają. Bawimy się w piłkę na czwartoligowym poziomie. Jest dużo satysfakcji ze współpracy z nimi. W tamtych czasach to byli ludzie nie tylko do gry na boisku, ale też do atmosfery w szatni, żeby robić wielkie rzeczy. Dlatego dziś z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że gdybyśmy wtedy tamtych zawodników pozyskali, to już wtedy Bytovia grałaby w pierwszej lidze.

Wówczas tych dwóch zawodników nie udało się pozyskać, ale pewnie przyszli jacyś inni?

Szczególnie zimą zjeżdżali się ludzie z całej Polski i nie tylko z Polski, nawet ze Stanów Zjednoczonych, bo wszyscy chcieli grać w Bytovii. Rafał nawiązał kontakty z różnymi menedżerami, a oni podsyłali mu zawodników. Związanych z tym jest wiele ciekawostek. Po pierwszej rundzie w drugiej lidze niestety byliśmy na trzecim miejscu. Leszek Gierszewski chciał podziękować zawodnikom za to co zrobili, bo po drodze była Wisła Kraków i awans do drugiej ligi. Było głośno o Bytovii. Leszek zawsze szczylił się tym, że są to zawodnicy, którzy pracują, a po pracy trenują i czerpią przyjemność z piłki. To była wizytówka firmy. Tak, jak firma jest rodzinna, tak i rodzinny był zespół. Jednak gdy Rafał zaczął pozyskiwać zawodników, tak naprawdę większość tych ludzi nie nadawała się nawet do gry w czwartej lidze, a co dopiero do drugiej ligi.

Podobno zaczęło się psuć w momencie, gdy pojawili się ci menedżerowie podsyłający Rafałowi Gierszewskiemu tych niepotrzebnych piłkarzy?

Za moich czasów jeszcze aż tak mocno to nie funkcjonowało, ale pamiętam sytuację, w której ekstraklasowy zawodnik, który miał za sobą wiele meczów w Koronie Kielce, przyjechał na testy z drugim z tego słynnego Klubu Kokosa - Kokosińskim, który wprawdzie trenował, ale nie grał. Przyjechał na testy, ale nie znalazł uznania w moich oczach. Drugi był taki, który nazywał się Gajtowski. To uznany zawodnik, ale na tamtym etapie praktycznie człowiek nie do grania. Nie byłem przekonany, żeby go brać, ale Rafał upierał się, że to reklama dla klubu. W końcu zgodziłem się, bo była zima, okres przygotowawczy i miałem nadzieję, że uda się go przywrócić do odpowiedniej formy. Pomyślałem sobie, że może chociaż parę bramek strzeli. Zgodziłem się, ale jak się później okazało, miał destrukcyjny wpływ na zespół. Strzelił tylko jedną bramkę w meczu z Rozwojem Katowice, ale była to bramka strzelona w doliczonym czasie gry, przy wyniku dla nas 2:0. Było też wiele historii rozrywkowych z nim związanych, ale o tym już nie będę mówić.

Co to znaczy destrukcyjny wpływ?

Są zawodnicy, którzy grają bardzo dobrze w piłkę i bardzo dobrze się bawią, ale to jest wszystko do pewnego momentu, dopóki organizm na to pozwala. Jeżeli zawodnik jest u schyłku kariery, to już później jest jedno albo drugie. Zespół piłki nożnej składa się z ponad 20 zawodników i można znaleźć kom-

pana do jednego, czy do drugiego. Później do mnie dotarło, już po fakcie, jak wyglądała sytuacja w okresie tygodnia z niektórymi zawodnikami. Przewodził im ten wspomniany zawodnik. Sopot jest blisko, dobra fura, a więc wystarczyło tylko wsiąść i pojechać.

Podobno bardzo pan przeżył oświadczenie napisane w momencie, gdy nie udało się awansować do pierwszej ligi? Zadzwonił do mnie Adrian Stawski i powiedział, że jest oświadczenie na stronie klubu. Napisano je bez konsultacji z trenerem. Było tam napisane, że zawodnicy zawiedli na całej linii, wręcz oszukali. Oświadczenie napisał Rafał Gierszewski. Byłem wtedy w szkole. Chwyciłem za telefon i zadzwoniłem do szefa firmy Drutex. Miałem żal o to, że takie sprawy nie są ze mną konsultowane. Tłumaczył, iż to indywidualna inicjatywa Rafała. Powiedziałem, że w takiej sytuacji odchodzę, ale umówiliśmy się na spotkanie. W obecności prezesa powiedziałem wtedy kilka uwag co do pracy Rafała i jego wydatków. Prezes był mocno zdziwiony. Przyznał, że płaci ogólne faktury przedstawiane przez Rafała, ale drobiazgowo wydatki nie były przez niego analizowane. Rafał miał tu wolną rękę, a po jego spojrzeniu wiedziałem, że ze mną koniec, bo on na dalsze funkcjonowanie moje w tym klubie nie pozwoli. Za dużo powiedziałem prezesowi, który dawał Rafałowi pieniądze do dyspozycji. Wprawdzie prezes jeszcze mówił wtedy do Rafała, że ma być wszystko to, czego zarządzam, w tym zawodnicy kupowani według moich wskazań, ale ja wiedziałem, że to koniec mojego funkcjonowania w Bytovii.

To było krótko przed pana odejściem? W którym roku?

Zrezygnowałem w 2013. Poszedłem z torbą na trening. Rzuciłem ją i powiedziałem: "To już jest koniec. Radzcie sobie sami". Poszedłem jeszcze do szatni, aby pożegnać się z chłopakami i im podziękować. Wsiadłem w samochód i pojechałem. Wtedy prezes kazał Rafałowi ściągnąć mnie z powrotem. Zgodziłem się przyjechać na rozmowę. Spotkaliśmy się z prezesem Januszem Wiczowskim i z Rafałem Gierszewskim u niego w domu. Wróciłem do Lęborka o 3:00 w nocy po tych rozmowach. To był 10. rok mojej pracy. Ustaliliśmy, że odejdę, jak zrobię awans do pierwszej ligi. Wtedy oczywiście Rafał zaczął robić mi "pod górę". Pamiętam jak graliśmy w Pucharze Polski z Gryfem Wejherowo. Specjalnie pożegnał pewnych zawodników, a nowych jeszcze nie potwierdził, więc na ten mecz pucharowy jechałem z dwunastoma zawodnikami. Zaczął też podburzać kibiców. Opowiadał, że wyników nie ma, więc pora się pożegnać. Atmosfera nie była ciekawa w zespole. Pojechaliśmy wtedy na obóz do Gniewina. Przyjeżdżali nasiłani przez niego ludzie z Bytowa i sprawdzali czy prowadzę trening, czy też nie. Ewidentnie szukali na mnie haków, a Rafał wszystkiego pilnował. Zdenerwowałem się i akurat wtedy pan do mnie zadzwonił i zapytał o sytuację w drużynie. Powiedziałem szczerze w wywiadzie jaka jest sytuacja, a on to tak sprzedał prezesowi, że w końcu była zgoda na usunięcie mnie z Bytovii. Żałuję, że wtedy z presem o tym nie porozmawiałem. Nigdy

MOJA

PELNA WERSJA TEKSTU

www.ibytow.pl

zwierzenia trenera

Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313

jednak nie jest za późno, więc nawet teraz chętnie bym się spotkał przedstawiając sytuację taką, jaka była naprawdę, bo to wszystko była "krecia robota" Rafała. Stałem się niewygodny, bo zacząłem za dużo mówić i za dużo pytać.



Miał być jubileusz. Miał być fajny awans i wielkie świętowanie, a wyszło, jak wyszło

Waldemar Walkusz



Od byłych już członków zarządu, którzy niedawno odeszli, słyszałem, że łącznie było 5, a nawet 7 mln zł rocznie od sponsora, już w drugiej lidze.

Z pełnym przekonaniem i wielką odpowiedzialnością powiem, że gdybym miał takie pieniądze w czasie, gdy prowadziłem zespół, to byśmy już dawno osiągnęli ekstraklasę. Później zaczęło do mnie to docierać, że coś jest nie tak, bo na przykład w drugiej lidze, gdy trzeba było robić badania wydolnościowe, to był kosmos i mówiono, że nie ma na to pieniędzy.

Byłego już prezesa Dyksa zdziwiło, że w tamtych czasach nie było nawet biura. Dla porównania Chojniczanka miała to wszystko lepiej zorganizowane. To prawda, że w Bytovii były takie braki?

Powiem szczerze, że jak awansowaliśmy do drugiej ligi, to zrobiło mi się wstyd, że tak naprawdę jest kierownik Jacek Maszkowski i ja. Pamiętam jak Jacek załatwiał zgromadzenie w Jarocinie zimą, przed rundą wiosenną, kiedy robiliśmy awans do drugiej ligi. Dzwoni do menedżera hotelu, aby dogadać wszystko, jak to ma wyglądać. W pewnym momencie pani menadżer pyta się na ile osób przygotować stół do posiłków dla kadry szkoleniowej? Jacek zdziwiony zapytał o co chodzi, a ona tłumaczy jeszcze raz, że dla kadry szkoleniowej i w końcu mówi, że:

BYTOVIA

nia Walkusza

112

„W przerwie meczu Janas jak zwykle poszedł na fajkę do kibla i nawet z nimi nie rozmawiał”

FOT. MATEUSZ WESPIERSKI

Waldemar Walkusz - były trener Bytovii Bytów

„no wie pan, trener, asystent, trener bramkarzy, przygotowania motorycznego, lekarz, masażysta”. Jacek uśmiechnął się i powiedział: „U nas jest tylko trener i ja”. Tak byliśmy na obozie, a gdy awansowaliśmy do drugiej ligi, głupio mi już było, bo przecież pojedziemy w Polskę na poważny mecz, Jacek

i ja. Stąd pojawił się Adrian Stawski z Udorpia, Darek Nawrocki, później Michał Chamera, którego udało mi się namówić na przejście z Gdyni, został trenerem bramkarzy. Tak powstał u nas mini sztab szkoleniowy.

Wracając do biura, było ono takie, że Jacek większość spraw załatwiał

pracując jednocześnie gdzie indziej. Ponadto nigdy nie widziałem telefonu na stadionie, nie widziałem faksu żadnego, a dopiero przed moim odejściem zaczął się pojawiać jakiś sprzęt. Wiem, że wszystkie te sprawy ogarniał Jacek. Natomiast w sprawach finansowych, wszyscy rozmawiali z Rafałem.

Po odejściu z drużyny miał pan jakiś udział w znalezieniu nowego szkoleniowca?

Do Rafała w tamtym czasie przykleił się były piłkarz, Ciłko. To on zaczął mu kłaść do głowy, że potrzebny jest trener ze znanym nazwiskiem. Zadzwoił do mnie wtedy znajomy dziennikarz z Wrocławia, który dziwił się, że Janasa wzięli za mnie. Powiedział wprost, że on przecież nawet pół treningu nie poprowadzi. Zespół, który wtedy awansował, to była ta drużyna, którą ja skompletowałem. Janas to tylko kontynuował. Pamiętam też taką sytuację, jak Chrobry Głogów był liderem. Wiedzieli, że jak pojedą do Głogowa i przegrają, to będzie po awansie. Przyszedł wtedy do mnie Wojtek Pięta, kapitan Bytovii, który był wówczas u mnie w szkole, w Łęborku. Zapytał jak bym ustawił drużynę na mecz z Chrobrym Głogów. Opowiadał, że ten i tamten nie gra, więc mieli duży problem. Doradziłem mu, jak to powinno wyglądać i powiedziałem, żeby przekazał to trenerowi, ale on od razu odparł, że będą się bać mu to powiedzieć. Do przerwy zremisowali 0:0. W przerwie meczu Janas jak zwykle poszedł na fajkę do kibla i nawet z nimi nie rozmawiał. Grał wtedy taki Łukasz Kowalski, który jest teraz

trenerem Olimpii Elbląg i to on poszedł do Janasa, aby powiedzieć mu jak to powinno być ustawione. Janas pali i mówi: „To tak zróbcie”. Zrobili i po drugiej połowie wygrali 1:0. Wtedy zaczęło im wszystko dobrze iść. W końcu zrobili awans do pierwszej ligi.

Czy sponsor wiedział o tym wszystkim?

Rafał sprawiał takie wrażenie, że o wszystko idzie zapytać prezesa. Prawda jest taka, że sam decydował. Mam wrażenie, że wyniki sportowe nie były dla niego najważniejsze. Jeśli zaś chodzi o obecnego trenera Stawskiego, to było tak, że to ja go znalazłem i zrobiłem asystentem. Pamiętam tę sytuację jak rzuciłem sprzętem i powiedziałem, że odchodzę. Od razu zadzwoniłem do Stawskiego i mu to powiedziałem. Był akurat w swoim domku nad jeziorem i prosił żeby do niego przyjechać. Pojechałem i powiedziałem, że rezygnuję, a on odpowiedział, że w takiej sytuacji on również złoży rezygnację. Powiedziałem mu: „Adrian, przecież ty jesteś młody, jesteś z Bytowa. Zostań, może coś ci zaproponuję i może się rozwiniesz?”. Uparcie twierdził, że trzeba postąpić uczciwie i odejść razem z Bytovii. Faktem jest, że w takich sytuacjach, jak trener odchodzi, to zazwyczaj odchodzi również asystent. To jest jednak Bytów, inna miejscowość, inny klub, więc kazałem mu się nie przejmować. On nadal twierdził, że rezygnuję, ale tak zrezygnował, że do dziś został. Mój kolega Mietek Toczony powiedział mi kiedyś, że oni nie mają jaj i ambicji, bo trener za nich głowę podkładał, a oni

w kryzysowej sytuacji nie wstawili się za nim.

Jak pan myśli, dlaczego członkowie niektórzy zarządu nie byli zainteresowani udostępnieniem dokumentacji finansowej do analizy, aby przekonać nowych sponsorów?

Ja o tych sprawach słyszałem tylko z mediów. Przeczytałem kilka artykułów i przyznam, że wielkie było moje zdziwienie. Usłyszałem, że interesuje się tym skarbowka i prokuratura, więc byłem pełen obaw co się dalej wydarzy z klubem. Zdziwiłem się, gdy działacze, którzy doprowadzili do tego, że klub nadal funkcjonuje na szczeblu centralnym, zrezygnowali z pracy. Pomyslałem sobie, że coś musi być na rzeczy, ale co i jak? Nie mam „zielonego pojęcia” i nie chce mi się w to zagłębiać. Dzisiaj patrzę na to tak, że była to grupa sterowana, która miała robić wszystko żebyśmy odszedł. Dziś chciałbym się spotkać z Leszkiem i otworzyć mu trochę oczy na to, jak to funkcjonowało. Jest bardzo dobrym człowiekiem i w pewnym momencie zwariował na punkcie piłki nożnej. Nigdy nie był wielkim fanem tej dyscypliny sportu, ale jak zobaczył, jak to funkcjonuje, zwyczajnie cieszył się każdą sprawą. Wiem, że czasami był tak ufny, że nie patrzył i nie liczył żadnych pieniędzy. Mówił tylko, że ma być i koniec.

Czym dla pana była Bytovia?

To drugi klub w moim sercu, na którym mi zależało, zależy i zawsze miło go będę wspominać.

C.D.N. ©

REKLAMA



restal

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Przyjedziemy na miejsce
- autokasacja na telefon

SKUP ZŁOMU

Kamieniec 3
84-312 Cewice
tel. 59 861 31 51

ul. Mostowa 3
83-050 Kolbudy
tel. 513 150 962

tel. 696 956 988
www.restal-kasacja.pl

UKRADLI CI ROWER? MOŻE TO TWÓJ!

Patryk Knapczyk



WIĘCEJ WYDARZEŃ KRYMINALNYCH,

CODZIENNIE NA:
www.ibytow.pl www.miastrko24.pl

Komenda Powiatowa Policji w Bytowie opublikowała zdjęcia rowerów, zabezpieczonych przez bytowskich policjantów. Pod koniec sierpnia policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który je ukradł. Niestety, do dzisiaj ich właściciele nie zgłosili kradzieży, a tym samym śledczy nie mogą ustalić

do kogo rowery należą. Jeżeli właściciele rowerów nie odbiorą ich do 20 października, przejdą one na rzecz skarbu państwa. Kontakt z prowadzącym sprawę pod nr telefonu 47 74 38 348 lub dyżurnym jednostki 47 74 38 300. Poznajecie swój rower na tych zdjęciach? © (MATEO)



Podwójnie pechowa nocna podróż kierowcy audi

Przejażdżka pewnego kierowcy w sobotnio-niedzielną noc 20 września okazała się podwójnie pechowa. Nie dość, że uszkodził samochód, to jeszcze dostał mandat.

Jak informuje bytowska policja, o godz. 1.30 na ul. Sucharskiego

kierowca audi najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w krawężnik i uszkodził koło. Nikt nie ucierpiał, a kierowca został ukarany mandatem. © (MATEO)

Wydział Przestępczości Gospodarczej i Korupcji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku roz. Niektórzy idą tam z wielkim strachem.

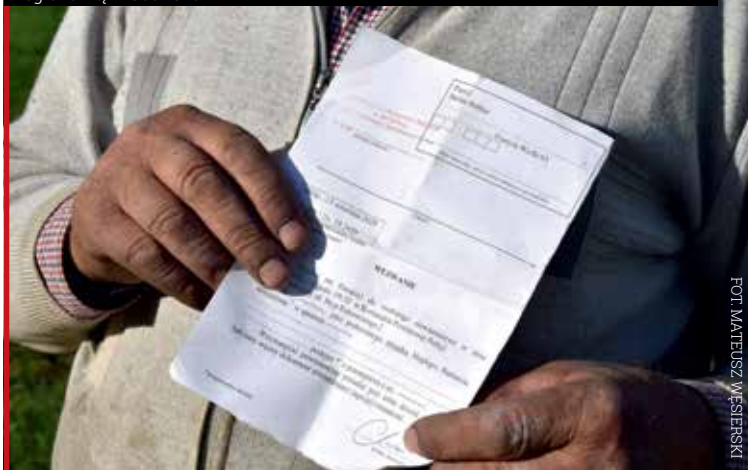
Jako jednego z pierwszych policjanci wezwali człowieka, który te nieprawidłowości ujawnił, czyli Stefana Sobisza z Pomyska Wielkiego.

- Powiedziałem wszystko co wiedziałem, a w szczególności o sprawach, które jako pierwszy ujawniłem - zeznaje Stefan Sobisz.

Przypomnijmy, że chodzi o już potwierdzone przypadki nielegalnego obrotu ziemią rolną. Wyglądało to w taki sposób, że przedsiębiorca Bogdan Gierszewski docierał do rolników, którym kończyły się umowy dzierżawy, nie zamierzali korzystać z prawa pierwokupu, a jednocześnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie przewidywał dalszej dzierżawy ziemi. W takich sytuacjach niespodziewanie pojawiał się Bogdan Gierszewski. Najprawdopodobniej miał swojego człowieka, który informował go o kończących się umowach dzierżawy. W zeznaniach pada nazwisko urzędnika pracującego w ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnych.

Nielegalność całego procederu polegała na tym, że rolnicy po zakupie ziemi nie mieli prawa jej odsprzedać przez określony czas. Tymczasem było tak, że kupowali grunty za pieniądze подарowane przez Bogdana Gierszewskiego, a następnie przekazywali mu je w drodze zamiany. Wyglądała ona tak, jak zrobiła to Helena Sz. z miejscowości Trzebiatkowa w gminie Tuchomie. W zamian za prawie 60 hektarów gruntów rolnych w Dąbrowce pod Bytovem, które oddała Bogdanowi Gierszewskiemu, dostała 60 arów łąki. Helena Sz. w rozmowie z nami przyznała się, że pieniądze dał jej Bogdan Gierszewski, a sprawę załatwiał jej nieżyjący już mąż. To właśnie Bogdan Gierszewski zawiózł ich do notariusza, gdzie najpierw ona, razem z mężem, za ok. 1,3 mln zł kupiła grunty rolne, a następnie dokonała zamiany z Bogdanem Gierszewskim.

15 września Sobisz złożył zeznania w śledztwie nadzorowanym przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Ruszyło śledztwo

w sprawie bytowskiej AFERY g

Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112

Stefan Sobisz jako pierwszy ujawnił

Sprawa pewnie nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie prywatne śledztwo Stefana Sobisza, który ma osobisty uraz do Bogdana Gierszewskiego. Chodzi między innymi o przetarg, w którym Sobisz chciał kupić bardzo cenny dla niego grunt. Gierszewski zaciekle licytował, jednak w końcu odpuścił. Sobisz ziemię kupił, ale za cenę, która sprawiała, że rocznie musi płacić ponad 100 000 zł raty na rzecz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Za 25 hektarów zapłacił 2 mln zł. Chce ten przetarg anulować udowadniając, że Bogdan Gierszewski przez lata w nielegalny sposób zdobywał ziemię, a już w momencie, gdy rywalizował z Sobiszem w przetargu, posiadał zbyt duży areał. Nie miał prawa startować w przetargu, ponieważ w jego zasobach było ponad 300 hektarów ziemi, chociaż tak naprawdę ukrywał to przepisując ziemię na swoje dzieci.

Odrębna kwestia to pochodzenie pieniędzy Bogdana Gierszewskiego. Policjanci sprawdzają legalność jego majątku. Był dyrektorem w firmie Drutex. Zarabiał przez ok. 2 lata po 50 000 zł miesięcznie. Wcześniej nie miał dużego majątku, a zajmując się skupem ziemi operował dziesiątkami milionów złotych.



Główny bohater afery gruntowej - przedsiębiorca Bogdan Gierszewski

Nie wszystkie transakcje zakupu ziemi będą cofane, a grunty oddawane na rzecz Skarbu Państwa, ponieważ wiele spraw przedawniło się po pięciu latach. Przedawnienie nie dotyczy tylko siedmiu przypadków, wykrytych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, gdzie mamy do czynienia z nielegalnym zakupem ziemi.

Weźmy za przykład sytuację Heleny Sz. Jak sama przyznała, to Bogdan Gierszewski wyłożył pieniądze, czyli około 1,3 mln zł, za które kupiła ziemię, a później ją oddała. Robi się ciekawie w momencie rozliczeń, bo Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oddaje pienią-

począł działania w sprawie nielegalnego obrotu ziemią na terenie powiatu bytowskiego. Zamieszani w to rolnicy i świadkowie są wzywani na przesłuchania.



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

znać się do winy. Lepiej pójść na współpracę i ujawnić swój udział w sprawie - mówi mecenas Robert Mietlicki. - Moim zdaniem ta sprawa jest rozwojowa. Prędzej czy później dotrą do wszystkich osób w to zamieszanych. Jeśli ktoś wcześniej się nie ujawni, poniesie konsekwencje na równi z głównym winowajcą. Z tego, co wiem, ma on duży majątek, więc może z tego wyjść w miarę obronną ręką, chociaż może też wiele stracić, ale biedni rolnicy, jeśli w coś takiego się wpłatali, mogą mieć poważne problemy.

Przesłuchiwany Stefan Sobisz, gdy zakończyła się rozmowa z policjantem, wychodząc, zauważył na ławce pochyloną, zamyśloną Helenę Sz.

- Ewidentnie była przestraszona i, z tego co wiem, później szczerze wszystko opowiedziała, bo boi się o siebie i o przyszłość swoich dzieci oraz swojego gospodarstwa rolnego. Gdy to usłyszałem, a znam ją i jej zachowanie, już jestem pewien, że to wszystko się posypie. Jestem zadowolony, bo prawda jednak w końcu wychodzi na jaw. Głupi byli ci ludzie, którzy dali mu się wpłatać w lewe interesy. Niech teraz cierpią - komentuje Stefan Sobisz.

Helena Sz. nie chciała z nami rozmawiać. Nie ma także kontaktu z Bogdanem Gierszewskim.



Helena Sz. z Trzebiatkowej została przesłuchana. Wcześniej potwierdziła, że to Bogdan Gierszewski dał jej pieniądze na zakup ziemi

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa na tym etapie chce odebrać byłemu dyrektorowi firmy Drutex 7 działek o łącznej powierzchni ponad 100 hektarów.

- Wyznaczono termin podpisania aktów notarialnych, a po bezskutecznym upływie powyższego terminu Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podejmie czynności przewidziane prawem w celu realizacji przysługujących mu uprawnień - informuje Jacek Szaran, zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Pruszcze Gdańskim.

Podkreśla on, że 30 marca tego roku do Sądu Rejonowego

w Bytowie, do III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa skierował pismo w sprawie zezwolenia na przeniesienie własności działek z nieletniego syna Bogdana Gierszewskiego, bo były dyrektor Drutexu wcześniej przepisał na niego grunty, między innymi w Sierżnie. W międzyczasie chłopak osiągnął pełnoletność, więc otrzymał wezwanie do podpisania aktu notarialnego, przenoszącego własność nieruchomości.

- Po bezskutecznym upływie powyższego terminu Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podejmie czynności prawem przewidziane w celu realizacji przysługującego mu prawa - wyjaśnia Szaran.

To prawo odkupu, które polega na przejęciu ziemi, ale i na zwrocie wpłaconej kwoty. Problem w tym, że - jak wiadomo - były to transakcje fikcyjne, bo tak naprawdę płacił Bogdan Gierszewski, ale pieniądze w przypadku



Głupi byli ci ludzie, którzy dali mu się wpłatać w lewe interesy. Niech teraz cierpią
Stefan Sobisz

zwrotu dostaną rolnicy, którzy działki nabywali. Inna kwestia to rozliczenia podatkowe i udowodnienie pochodzenia pienię-

dzy. Tym wątkiem służby też się zajmują.

Cały czas ściśle współpracujemy z organami ścigania, przekazując informacje w powyższych sprawach. Dostarczyliśmy również nagrania. Na jednym z nich Helena Sz. przyznaje się, że to Bogdan Gierszewski dał jej pieniądze. Materiałów jest więcej.

Jeśli chcesz dostarczyć kolejne dowody w sprawie albo spróbować ochronić się przed konsekwencjami, zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu: 513 313 112. Dotyczy to wszystkich spraw w ramach prowadzonego przez nas dziennikarskiego śledztwa, dotyczącego działalności Bogdana Gierszewskiego. ©

REKLAMA

Zatrudnimy na stanowisko:

PRACOWNIK DZIAŁU PRODUKCJI

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w międzynarodowej firmie o silnej pozycji na rynku
- możliwość rozwoju zawodowego (szkolenia, możliwość awansu)
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia

KONTAKT:

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV:

e-mail: info@eko-color.pl

lub w siedzibie firmy: **Bytów, ul. Henryka Sucharskiego 2.**

W CV prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez EKO-COLOR Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą przy ul. Sucharskiego 2, 77-100 Bytów, w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji zgodnie z ustawą dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO)”.

Upzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Kolejny samochód marki Audi zniknął sprzed domu w środku nocy. To już druga taka kradzież w Kramarzynach i kolejna w powiecie bytowskim.

Nocna kradzież Audi



w Kramarzynach

Samochód odjechał o godz. 2.23 w nocy z niedzieli na poniedziałek 12.10. U sąsiada na kamerach jest ten moment, ale nikogo nie widać na nagraniu. Jest tylko odjeżdżający samochód - mówi właściciel audi, mieszkaniec Kramarzyn. Skradziony samochód to 12-letnie Audi A5. Stał na podjeździe przy domu

jednorodzinny. Nie wiadomo nawet, w którym kierunku dalej pojechał. Właściciel samochodu prosi o kontakt. Za trafne zlokalizowanie skradzionego samochodu przewidziana jest nagroda. Kontakt z redakcją pod nr tel. 513 313 112. Przekierujemy Cię do właściciela samochodu. ©

(MATEO)

Jakie są koszty życia w Bytowie? Oto jest pytanie. Na podstawie jednego badania dwaj lokalni politycy w dług radnego opozycji Leszka Szymczaka w Bytowie jest bardzo drogo, wręcz najdrożej w regionie. Burmistrz radny celowo przemilczał pewne fakty, aby przedstawić konkurencję polityczną w negatywnym świetle.

- Spośród badanych 339 miast powiatowych w Polsce, Bytów należy do najdroższych. Tak wynika z opublikowanego „Rankingu wydatków mieszkańców na usługi komunalne w 2020 r.” Bytowskie rodziny płacą nawet więcej niż w Sopocie! - alarmuje radny Szymczak. Powołuje się na raport firmy



Burmistrz Sylka zauważa, że radny zawyżył koszty zakładając, że mieszkańcy jeżdżąc autobusami PKS Bytów wydają rocznie prawie 2000 zł

Curulis - Doradztwo Samorządowe. Opublikowała ona ranking wydatków mieszkańców na usługi komunalne w 2020 r. Zestawienie oparto o oszacowanie rocznych kosztów, jakie obciążają statystyczną rodzinę w pięciu obszarach: zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków, odbiór odpadów komunalnych, podatek

od nieruchomości, komunikacja publiczna oraz strefy płatnego parkowania. To trzecia edycja rankingu, w której przeanalizowano koszty w 339 miastach.

W 2020 r. zwyciężcą zestawienia został Zambrów, z rocznymi wydatkami na usługi komunalne w wysokości 1611 zł. Drugą pozycję zajęły Kozienice (1734 zł), które dwa lata z rzędu osiągały pozycję lidera w rankingu. Na miejscu trzecim uplasowała się Rawa Mazowiecka, awansując z miejsca 7. Tegoroczne zestawienie zamyka miasto Choszczno, odnotowując wzrost wydatków aż o 28,95 proc. (do 4926 zł).

- Bytów uplasował się w końcówce tabeli, jako jedno z najdroższych miast do życia, gdzie za usługi komunalne rodzina musi zapłacić najwięcej, bo ponad 4136 zł rocznie. To wzrost aż o 27 proc. w porównaniu z 2019 r. - alarmuje Szymczak. - Za usługi komunalne płacimy więcej niż w Kościerzynie (2312 zł/rodzina), Łęborku (2755 zł/rodzina), Słupsku (2994 zł), a nawet w Gdańsku (3818 zł) czy w Sopocie (3855 zł). W mojej ocenie przyczyną jest monopolizacja usług w Bytowie. Jedną prywatną spółkę zajmuje się prawie wszystkim, od wywozu śmieci, sprzątnięcia ulic, po zarządzanie cmentarzami. I dyktuje ceny. Uważam, że wyniki tego zestawienia powinny być przyczynkiem do szerszej dyskusji na temat

CO O TYM SĄDZISZ?

www.ibytow.pl
tel. 513 313 112
e-mail: redakcja@ibytow.news



BYTÓW - ZA DROGO CZY?

Radny Leszek Szymczak twierdzi

wało to gminę Bytów ponad 4,2 mln zł. Natomiast w kolejnych dwóch latach 2020-2021 jest to kwota 7,5 mln zł. Wzrost jest ogromny! - wylicza radny Szymczak. - Obawiam się, że jeśli burmistrz Bytowa nic z tym nie zrobi, to mieszkańcy czekają znowu wysokie podwyżki. Wywozem śmieci powinna zajmować się nasza spółka gminna. A taką mamy! Ma on na myśli Zakład Zagospodarowania Odpadów w Sierżu, w której gmina Bytów ma większość udziałów. Obsługuje m.in. gminę Tuchomie i Lipusz, wcześniej też gminę Dziemiany. Dysponuje bazą lokalową i terenem. Ma też własne wysypisko/składowisko odpadów.

wszystkich kosztów Bytów jest jednym z najdroższych miast?

- Odczytał te dane po swojemu - komentuje burmistrz Sylka.

Wskazuje, że największy błąd w interpretacji Szymczaka to dołączenie do kosztów komunikacji autobusowej. Miejskiej póki co w Bytowie nie ma, bo będzie dopiero od czerwca 2021 roku, więc Szymczak przyjął, że kosztem jest komunikacja przy wykorzystaniu autobusów spółki PKS Bytów. Burmistrz uważa, że to sztuczne naliczanie kosztów.

- W rankingu wzięto pod uwagę pięć obszarów: koszty zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków, odbiór odpadów komunalnych, podatek od nieruchomości, opłaty za strefy płatnego parkowania oraz cenę biletów komunikacji miejskiej - informuje Sylka. - W strukturze wydatków ponoszonych przez mieszkańców gminy Bytów największą część stanowią koszty komunikacji publicznej (47 proc. wszystkich wydatków, co stanowi kwotę 1944 zł/rocznie. Pozostałe wydatki w wysokości 2192,44 zł są najniższe w województwie pomorskim i jedno z najniższych w kraju (zajmujemy 10. miejsce na 339 miast objętych rankingiem). Biorąc pod uwagę wrześniową decyzję radnych Rady Miejskiej w Bytowie o wprowadzeniu bezpłatnej komunikacji miejskiej od czerwca



Radny Szymczak uważa, że gmina powinna wziąć na siebie odbiór odpadów i odebrać firmie Elwoz zarządzanie cmentarzami

tę, co gmina powinna robić samodzielnie, a co zlecać na zewnątrz i komu? Urząd Ochrony i Konkurencji i Konsumentów w swoim raporcie mówi dosadnie, że główną przyczyną podwyżek opłat za wywóz odpadów była wyższa cena zwycięzcy przetargu na ich odbiór i postępująca monopolizacja.

- W latach 2018-2019 koszty

INNE WNIOSKI

Burmistrz Ryszard Sylka z tego samego zestawienia wyciągnął zupełnie inne wnioski. W opublikowanym w internecie komunikacie podkreśla, że Bytów pod względem kosztów gospodarki komunalnej jest jednym z najtańszych miast. Skąd więc wzięła się u radnego Szymczaka informacja, że pod względem

JAK DOTRZEĆ DO WSZYSTKICH
MIESZKAŃCÓW POWIATU?

JEDYNY SPOSÓB TO...

WIEŚCI
Z POWIATU

ibytow.pl

Miastko24.pl

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrówka • Borzytuchom • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie

DARMOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY
- NAKŁAD 29 000 EGZ.

DYSTRYBUCJA - POCZTA POLSKA

DOCIERAMY WSZĘDZIE - 28 446 ADRESÓW!

JEDYNY TAKI PROJEKT W POLSCE!

TEL. 513 313 112, E-MAIL: REDAKCJA@IBYTOW.NEWS

ryciągają różne wnioski. Wernistrz Ryszard Sylka uważa, e.

FOT. MATEUSZ WIEŚNICKI

TANIO?

i, że Bytów jest jednym z najdroższych miast

2021 r. oraz fakt nieobciążania dodatkowymi opłatami abonamentowymi odbiorców wody kolejne rankingi powinny być jeszcze korzystniejsze, a na pewno fakt tych korzyści odnotują mieszkańcy! ©

(MATEO)

Sytuacja w miasteczkim Szpitalu Miejskim robi się coraz trudniejsza. Kolejne dwie pielęgniarki, tym razem z oddziału pediatrycznego, mają potwierdzonego koronawirusa.

Oddział wewnętrzny zamknięty, a wszystkie stanowiska z respiratorami, dla osób ciężiej przechodzących koronawirusa, są zajęte. Prezes Renata Kiempa apeluje, w szczególności do upartych, internetowych hejterów, podważających restrykcje: Noście maseczki! W bytowskiej lecznicy wcale nie jest dużo lepiej.

- Obserwujemy stały wzrost pacjentów trafiających do szpitala z dodatnimi wynikami. Jest tego coraz więcej, a najgorsze, że są to niezidentyfikowane ogniska - mówi prezes Kiempa.

To już nie są pojedyncze osoby. Ewidentnie zaczął się wzrost. Na szczęście nie są to na razie ciężkie przypadki. Większość wykrywana jest podczas przyjmowania do szpitala, gdy wykonywane są rutynowe badania na koronawirusa.

- Mamy trzy stanowiska z respiratorami i wszystkie są zajęte - podkreśla Kiempa.

Spośród personelu szpitalnego koronawirusa wykryto u dwóch pielęgniarek z pedia-

trii i u jednej z interny. W tym drugim oddziale wcześniej zachorował lekarz, a ostatnio jeszcze sprzątaczką z oddziału rehabilitacji. Władze szpitala obawiają się, że będzie więcej takich przypadków jak na oddziale wewnętrznym, gdy konieczne było zamknięcie



Maseczki to podstawa. Założenie jej w miejscu publicznym powinno być standardem

Renata Kiempa, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku

tej części szpitala. Pacjentów wypisano do domów, a trzech przeniesiono do innych placówek medycznych.

- Proszę napisać żeby ludzie nosili maski, żeby urzędnicy dawali dobry przykład, żeby personel medyczny dawał dobry przykład. Maseczki to podstawa. Założenie jej w miejscu publicznym powinno być standardem, w każdym przypadku - zaznacza prezes Kiempa.

Zaznacza, że jest zszokowana opiniami internautów. - Jak

Trudna sytuacja w szpitalach:

TO NIE SĄ ŻARTY!

MASZ COŚ DO POWIEDZENIA W TEJ SPRAWIE?

Zadzwoń pod nr tel. 513 313 112 lub napisz: redakcja@ibytow.news

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

można pomstować nad tym, że trzeba mieć założoną maseczkę w sklepie? Źródłem transmisji koronawirusa jest człowiek i trzeba ją jak najbardziej ograniczyć. Koniec, kropka.

CIĘŻKA SYTUACJA

Nie lepiej jest w bytowskim szpitalu, chociaż tam jeszcze nie doszło do zamknięcia od-

działu z powodu koronawirusa.

- Na OIOM-ie mamy zajęte wszystkie cztery łóżka, ale nie są to pacjenci "covid-owi". Na leczenie pacjentów z COVID mamy zakontraktowane 3 łóżka, w tym jedno z respiratorem, oraz 7 obserwacyjnych. Łóżko z respiratorem dotychczas było wolne - mówi

Beata Hinc, prezes Szpitala Powiatu Bytowskiego. - Jest bardzo ciężko. Coraz więcej personelu jest na kwarantannie. Tu rodzi się duży problem ponieważ trzeba organizować zastępstwa i pojawia się coraz więcej nadgodzin.

Na szczęście w bytowskim szpitalu żadnego oddziału do 12 października nie zamknęto. Powszechnie badanie pacjentów przed zabiegami daje coraz więcej wyników dodatnich, w większości bezobjawowych. Pacjenci dopiero po wykonaniu testu dowiadują się, że mają koronawirusa. W takich sytuacjach zabiegi są odwoływane.

- Wymaga to nieustannego zmieniania decyzji, z minuty na minutę. Bardzo ciężko się w takich warunkach pracuje - zaznacza prezes Hinc.

Spośród personelu zarażonych jest ok. 20 osób. Z czasem pewnie będzie więcej, ale na szczęście nie ma przypadków z zagrożeniem życia. ©

(MATEO)

REKLAMA

BLACHA TRAPEZOWA NA WYMIAR



Blacha trapezowa na wymiar
Krótki termin realizacji zamówień
Wykonujemy wszelkiego rodzaju opierzenia
Posiadamy wkręty farmerskie w kolorze blachy
Oferujemy transport do klienta
Przy większych zamówieniach - atrakcyjne rabaty!



tel.: 501 243 656
UDORPIE 94, 77 - 100 BYTÓW

Najechał skodą na stopę pieszej.

Trafiła do szpitala

Niecodzienne zdarzenie drogowe na ulicy Sychty w Bytowie. We wtorek 8.09. o godz. 12.40 kierowca skody najechał na stopę pieszej.

- Kierujący skodą zbliżając się do przejścia dla pieszych najprawdopodobniej nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego

najechał na stopę pieszej znajdującej się na przejściu - informuje policja.

Kobieta została odwieziona do szpitala, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia. ©P

(MATEO)

Dwie urzędniczki pracujące w Starostwie Powiatowym w Bytowie są zarażone koronawirusem! Pomimo to urząd pracuje normalnie, zarówno w Bytowie, jak i oddział zamiejscowy w Miastku, gdzie pracuje jedna z urzędniczek.



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Koronawirus w starostwie. Dwie urzędniczki zakażone

Starosta Leszek Waszkiewicz zapewnia, że sytuacja jest pod kontrolą

- Dziwi mnie cisza na ten temat, a wiem, że urzędniczka z Miastka pojechała na szkolenie do Bytowa, gdzie została zakażona. Okazało się, że w bytowskim starostwie jedna z pracownic miała COVID-19 - donosi nasz Czytelnik. - Starosta milczy i nadal prowadzona jest obsługa klientów w Bytowie i w Miastku - alarmuje.

Starosta Leszek Waszkiewicz potwierdza, że dwie osoby z grona jego podwładnych mają koronawirusa.

- Jedna z osoby z filii zamiejscowej

w Miastku, a druga z Bytowa - potwierdza Waszkiewicz.

Są z tego powodu pewne utrudnienia. Kilka osób na kwarantannie.

- W miasteczkiej filii nie pracuje kasa, ponieważ kasjerka jest na kwarantannie. Wszelkie płatności w tym tygodniu są prowadzone wyłącznie za pomocą przelewów - wyjaśnia starosta.

Jego zdaniem na razie nie ma potrzeby wprowadzanie większych ograniczeń. ©P

(MATEO)

Bytowskie Wodociągi Miejskie wchodzi w nowy biznes. Z tego co "oddajemy" poprzez muszle kł. Marcin Rychter ma plan uruchomienia zakładu produkującego nawóz dla rolników. Powstanie lacji to około 8,5 mln zł. Gmina Bytów liczy na dofinansowanie z Funduszu Inwestycji Lokalnych.

- Dziś ten osad magazynujemy i zagospodarowujemy rolniczo. Docełowo chcemy produkować nawóz - mówi Marcin Rychter, prezes Wodociągów Miejskich.

Prezes Wodociągów Miejskich - Marcin Rychter



RYCHTER będzie produkować

Oczyszczalnia nie jest w złym stanie, ale zawsze mogłoby być lepiej
wiceburmistrz
Jacek Czapiewski

Dzisiaj zagospodarowanie osadu wygląda tak, że jest on wywożony przez rolników na okoliczne pola. Mieszkańcy Bytowa nie raz mieli do czynienia z bardzo nieprzyjemnymi dla nosa zdarzeniami. Przynajmniej dwukrotnie w samochodach przewożących śmierdzący osad dochodziło do awarii, bo na przykład otworzyła się burtka. Raz spory odcinek ulicy Sikorskiego został zasypany śmierdzącym osadem, a innym razem do podobnego zdarzenia doszło w Dąbiu. Utworzenie zakładu przetwarzającego osad na nawóz oznacza, że Wodociągi Miejskie rozpoczną sprzedaż pakowanego w worki materiału do użyźniania gleby.

- Chcemy produkować nawóz mineralny, po uzyskaniu certyfikatu ministerstwa. Zaprojektowana jest linia do big bagów. W naszej okolicy taka instalacja powstała w Sierakowicach, ale jeszcze nie została uruchomiona - wyjaśnia prezes Rychter. Do produkowanego przez Wodociągi Miejskie nawozu dodawane będzie wapno w celu lepszego użyźnienia gleby.

- Dodając do gleby wapno zasadowe sprawiamy, że gleba staje się obojętna - wyjaśnia Rychter.

Plan uruchomienia wytwórni nawozu to jedno, ale trzeba też zadbać o oczyszczalnię w Przyborzycach.

- Oczyszczalnia ścieków ledwo zi pie. Jest już stara. Została oddana do użytku w latach dziewięćdziesią-

tych ubiegłego wieku. W obecnym stanie wskazuje istotne niedomagania. Znaczna część zainstalowanych tu urządzeń jest zużyta. Niektóre

Wbrew temu co twierdzi radny, podobno stan techniczny oczyszczalni wcale nie jest kiepski. Najpilniejsza potrzeba to budowa drugiej nitki ka-

Osad z oczyszczalni ścieków ma być przerabiany na nawóz



FOT. MARCIN PAKYNO

obiekty na jej terenie są przestarzałe technologicznie, o zbyt małej przepustowości. Konieczna jest modernizacja. Inaczej kłopot, być może nawet katastrofa - ostrzega radny Leszek Szymczak. - Rok temu oficjalnie, jako radny, złożyłem wniosek w tej sprawie do burmistrza Ryszarda Sylki. Jak zwykle zero odpowiedzi. Bez echa. Ignorancja. Teraz ponownie zwróciłem się z uprzejmą prośbą, aby burmistrz zajął się modernizacją naszej oczyszczalni ścieków, bo to bardzo ważne. Ekologia. Chciałbym też zaznaczyć, że wzdłuż ulicy Brzozowej położony jest kolektor odprowadzający ścieki z miasta. Wystarczy awaria, uszkodzenie, pęknięcie rury i fekalie wylewają się na zewnątrz. Mamy Czajkę w Bytowie.

nalizacji od przepompowni na ulicy Brzozowej do Przyborzyc.

- Z pewnością oczyszczalnia nie jest w złym stanie, ale zawsze mogłoby być lepiej. Ze ściekami nie ma kłopotów. Są przesyłane do Przyborzyc nurociągiem ciśnieniowym - mówi Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa.

Zderzenie na Lęborskiej

Sobota 3 października była mocno pechowa dla kierowcy forda, który jechał ul. Lęborską w Bytowie. Ok. godz. 13.30 nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i najechał na tył volkswagena. Nikt nie ucierpiał, a kierowcy byli trzeźwi. Sprawca kolizji został ukarany mandatem. ©P

(MATEO)

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Telefon w hotelowej recepcji:

- Dzień dobry, dzwonię z pokoju 303. Moglibyście przysłać kogoś z obsługi? Kłóć się właśnie z żoną i zagroziła, że wyskoczy przez okno.

- Przepraszam, ale to państwa prywatny problem.

- Zgoda, ale to okno się nie otwiera, a to już wasz problem.



PRZEBUDOWA SP 5

Miasto Bytów stara się o dofinansowanie przebudowy Szkoły Podstawowej nr 5. Zakres robót jest poważny, bo chodzi między innymi o zwiększenie szerokości korytarzy i budowę windy dla osób niepełnosprawnych. Gmina zamierza skorzystać

ze środków pozyskanych z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Szacunkowy koszt inwestycji to 6,5 mln zł. Tu też gmina zamierza dołożyć od siebie 15 proc. wartości inwestycji, jeśli uda się uzyskać dofinansowanie. ©P

(MATEO)

ozetowe, chcą tworzyć wartościowy produkt. Prezes Wodociągów
on z osadu ściekowego. Szacunkowy koszt budowy takiej insta-
h.



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Ć NAWÓZ

Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112

Najważniejsza inwestycja to obec-
nie budowa drugiej nitki awaryj-
nej, równoległej do tej biegnącej
od ulicy Brzozowej do oczyszczalni.
Ma ona zwiększyć wydajność

i być zabezpieczeniem na czas
awarii. Prace przy tej inwestycji
trwały od kilku miesięcy.

- Powstaną dwa kolektory tłoczne.
Jeśli na jednym dojdzie do awa-
rii, to pracować będzie drugi,
a na co dzień pracować będą oba

- wyjaśnia Marcin Rychter.
Zastrzega, że to co napisał radny
Leszek Szymczak o rzekomym
kiepskim stanie technicznym
oczyszczalni ścieków w Przy-
borzycach, to nieprawda. Obiekt
wymaga modernizacji, ale póki
co pracuje bez poważnych usterek
i nie wygląda na to, aby jakiegol-
wiek mogły się pojawić. W przy-
szłym roku ma być zmodernizo-
wana przepompownia główna.

- Prowadzimy z burmistrzem roz-
mowy o modernizacji oczyszczalni
ścieków, ale nie jest to sprawa
pilna - zastrzega prezes Rychter.

Póki co na budowę każdej z no-
wych nitek od ulicy Brzozowej
do Przyborzyc przeznaczono
po 800 tys. zł. Dzięki temu, w razie
wystąpienia awarii, można usu-
nąć ją natychmiast. W planach jest
również modernizacja stacji wo-
dociągowej. ©



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Już w 2021 roku na ulicach Bytowa pojawią się autobusy
komunikacji miejskiej. Zapewne ułatwią mieszkańcom
poruszanie się po mieście. Przy okazji likwidacji ulegną
progi zwalniające na niektórych ulicach.

- Przygotowywany jest projekt organizacji ruchu mający
na celu likwidację progów zwalniających na ulicy Styp
Rekowskiego. Działania te mają związek z planowanym

wprowadzeniem komunikacji miejskiej w gminie By-
tów - potwierdza sekretarz Bytowa Zenon Smantek.
Zmiany są konieczne, gdyż zgodnie z przepisami nie
można umieszczać progów zwalniających na drogach,
po których poruszają się miejskie autobusy. Mogą być
stosowane progi wyspowe. ©

(RAD)

REKLAMA

MZBK SP. Z O.O.

Profesjonalny zarządca nieruchomości

- ▶ administrowanie wspólnotami mieszkaniowymi
- ▶ zarządzanie osiedlami oraz wspólnotami mieszkaniowymi
- wypoczynkowymi
- ▶ prowadzenie dokumentacji technicznej obiektów
- ▶ wywóz nieczystości płynnych
- ▶ letnie i zimowe utrzymanie czystości wewnątrz i na zewnątrz
(obiekty mieszkalne i użytkowe)
- ▶ kompleksowa obsługa obiektów komercyjnych takich jak galerie handlowe i markety



tel. 59 822 26 92

www.mzbk.pl

mzbk@mzbk.pl



Ośrodek pomocy społecznej i noclegownia zamiast szkoły z wieloletnimi tradycjami? Władze Miastka ujawniły plan przewidujący kolejny etap reformy oświaty, której głównym punktem jest likwidacja Szkoły Podstawowej nr 1 z przeniesieniem uczniów i nauczycieli do dwóch pozostałych placówek - SP1 i SP3.

Plan wprowadzenia oszczędności w oświacie, do której gmina dokłada rocznie już ponad 10 mln zł, ujawniono na spotkaniu 8 października w Urzędzie Miejskim w Miastku. Burmistrz spotkała się z przewodniczącym Rady Miejskiej oraz radnymi – przewodniczącymi klubów radnych, przedstawicielami związków zawodowych działających w placówkach oświatowych oraz dyrektorami trzech miasteczkich szkół podstawowych.

Na tym spotkaniu zaprezentowane zostały materiały w formie prezentacji dotyczące „planu reorganizacji oświaty w gminie Miastko”, które zakładają duże zmiany w roku szkolnym 2020/2021. To zwiększenie liczebności klas w szkołach miejskich (połączenie mało licznych klas) i stopniowa redukcja zatrudnienia wśród pracowników niepedagogicznych (analiza zakresu obowiązków, niezatrudnianie nowych osób w miejsce odchodzących

Władze Miastka mają plan.

To likwidacja szkoły podstawowej nr 1

Szkoła Podstawowa nr 1 ma być zlikwidowana

na emeryturę, przeniesienia pracowników).

Jednym z najważniejszych punktów jest zatwierdzenie przez radnych na sesji 30 listopada likwidacji - przeniesienia Szkoły Podstawowej nr 1. Przewidziano podpisanie porozumienia ze związkami zawodowymi działającymi w oświacie, utrzymanie dotychczasowych stanowisk pracy dla pracowników oświaty (nauczycieli, pracowników administracji i obsługi), przeprowadzenie konsultacji z Radą Pedagogiczną SP nr 1, przeprowadzenie konsultacji

z rodzicami uczniów SP nr 1. Przewidywana jest możliwość przeniesienia całych oddziałów z wychowawcami. Jednocześnie obecna siedziba MGOPS na ul. Tuwima ma być przekształcona na przedszkole na 125 miejsc i pierwszy w Miastku żłobek. MGOPS ma być przeniesiony na ulicę Chrobrego, do budynku zajmowanego przez SP1.

W 2021 roku planuje się przekształcenie SP w Słosinku i w Piaszczyźnie do struktury kl. I-III z oddziałami przedszkolnymi z zapewnieniem możliwości korzystania z wychowania

przedszkolnego i nauki szkolnej dzieciom z klas I-III, jak najbliżej miejsca zamieszkania. Zakłada się dostosowanie szkoły do funkcjonowania oddziałów przedszkolnych (w ramach istniejącego budynku) SP w Piaszczyźnie - koszt 500 tys. zł.

W planie jest też utworzenie sal sensorycznych - gimnastycznych w SP Piaszczyzna i SP Słosinko poprzez dostosowanie istniejących sal lekcyjnych (koszt ok. 30 000 zł na dwie sale), zwiększenie ilości godzin pomocy psychologicznej - pedagogicznej, np. lo-

gopedii, terapii pedagogicznej, zatrudnienie psychologów.

Budynek SP1 ma być przeznaczony nie tylko na MGOPS, ale i na siedziby organizacji pozarządowych, Fundacji „Sprawni inaczej”, chorągwi ZHP i innych organizacji. Pierwszy etap adaptacji budynku po siedzibie MGOPS ma kosztować 600 tys. zł, a koszt dostosowania budynku po SP 1 to ok. 500 tys. zł. Wykonana ma być też przebudowa sali gimnastycznej SP w Świerźnie za 2 mln zł.

W 2022 roku zaplanowano dostosowanie szkoły do funk-



Autorka nowego planu reformy oświaty - Halina Gierszewska

cjonowania oddziałów przedszkolnych SP Słosinko - koszt 600 tys. zł. Zrealizowany ma być drugi etap adaptacji budynku z siedzibą MGOPS

CO O TYM SĄDZISZ?

tel. 513 313 112
redakcja@miastecka.pl

przy ul. J. Tuwima (na przedszkole 125 miejsc i żłobek miejski - pozyskanie środków z programu Maluch +) - koszt 600 tys. zł. Przedszkole ze żłobkiem według planu powinno być gotowe 1 września 2022 roku. W tamtym roku kolejna duża inwestycja to dostosowanie Szkoły Podstawowej w Świerźnie do wymogów p. poz. (koszt 3 mln zł).

W 2023 roku przewidziano remont Przedszkola Miejskiego nr 1 w Miastku - koszt ok. 1 mln zł. Oczekiwane efekty to zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach miejskich oraz poprawa bazy przedszkolnej w szkołach wiejskich, powstanie miejskiego żłobka i brak konieczności wydatkowania środków na dostosowanie szkół miejskich do funkcjonowania oddziałów przedszkolnych i rozbudowę Przedszkola nr 3 w Miastku. ©

(MATEO)

ACUSTIC®
APARATY SŁUCHOWE

PORADNIA PRZYSZPITALNA
MIASTKO, OSIEDLE CEGLANE 1 (PRZYCHODNIA LEKARSKA)

SZWAJCARSKIE APARATY SŁUCHOWE

- ▶ **WIZYTY DOMOWE**
(BEZPŁATNE PRZY ZAKUPIE APARATU SŁUCHOWEGO)
- ▶ **ROZLICZMY WSZYSTKIE REFUNDACJE**
- ▶ **RATY 0% (PROMOCJE)**
- ▶ **BEZPŁATNA 5-LETNIA OPIEKA PROTETYCZNA**
- ▶ **BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU**
- ▶ **BATERIE DO APARATÓW SŁUCHOWYCH ZA 2,22 ZŁ***



WWW.ACUSTIC.PL

REJESTRACJA OD 8.00 DO 16.00

TEL.: 59 722 20 97 TEL.: 730 574 444

opto centrum
OPTYK - OPTOMETRYSTA

- **PROFESJONALNE badanie wzroku!**
(**gratis** przy zakupie okularów)
- **okulary do komputera, dla kierowców, progresywne**
- **szeroki wybór opraw okularowych**

Tylko teraz!

**Przy zakupie okularów progresywnych
druga para soczewek progresywnych lub biurowych za 1 zł!**

tel. 517 15 49 39, Os. Ceglana 1, Miastko

refundacja NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Mieszkańcy Struszewa doczekali się budowy nowej drogi. Asfalt wylano na odcinku jednego kilometra. Koszt remontu to 600 000 zł, ale udało się uzyskać 50 proc. dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

- Z tej samej puli, ale z listy rezerwowej, pozyskaliśmy też pieniądze na remont drogi w Niedarzynie. Wykonane zostanie 800 m², co znacznie polepszy estetykę miejscowości - mówi Witold Cyba, wójt gminy Borzytuchom.

Planowano, że koszt inwestycji to 200 000 zł, ale po przetargu udało się uzyskać 140 000 zł. Z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych pozyskano pieniądze na remont drogi w miejscowości Chotkowo. Z płyt betonowych wykonane zostanie ponad 500 m. trasy. Inwestycja ma być gotowa do końca października.

Gmina Borzytuchom złożyła też wnioski do Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwszy dotyczy modernizacji hydroforni w Dąbrówce. Koszt to 1,5 mln zł. Gmina zaproponowała wkład własny 50 proc. Samorząd stara się też o fundusze na rozbudowę szkoły w Borzytuchomiu.

- Chcemy wyjść z sześciolatkami z przedszkola, budując przyszłolny

NOWE DROGI



I WIĘKSZA SZKOŁA

Jedną z najważniejszych inwestycji jest nowa droga w Struszewie

kampus. Mają być to 3 sale z częścią socjalną i osobnym wejściem,

zlokalizowane przy sali gimnastycznej - wyjaśnia wójt Cyba.

Koszt rozbudowy szkoły to 1,5 mln zł z dofinansowaniem w wysokości 90 proc. Wójt uważa, że szanse są duże, ponieważ wpisuje się to w działania państwa.

Trzeci wniosek dotyczy rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnej w Borzytuchomiu za ulicą Sportową, w kierunku na Niedarzyno. W tamtym rejonie jest dużo działek budowlanych i wielu chętnych do budowy nowych domów, więc trzeba tereny uzbroić. Szacunkowy koszt to 1,4 mln zł z dofinansowaniem 80 proc.

- Aktualnie prowadzimy też dużą rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej w Borzytuchomiu. Chodzi o ulicę Kazimierza Odnowiciela, część ulicy Jeziornej, a także o ulicę Słowackiego. Koszt to 277 000 zł. Prace już się rozpoczęły i mają być wykonane do końca października - informuje wójt.

Gmina uzyskała też duże dofinansowanie na kanalizację w miejscowości Jutrzenka w wysokości 1,2 mln zł. Przetarg jeszcze nie jest

rozstrzygnięty, ale wójt spodziewa się, że realna cena wykonania inwestycji będzie nawet o połowę niższa. Inwestycja w Jutrzence realizowana jest na zasadzie "zaprojektuj i wybuduj". Kanalizacja ma być doprowadzona do przysiółka zlokalizowanego za rzeką w kierunku Krosnowa. ©P

(MATEO)

CZY WIESZ, ŻE...

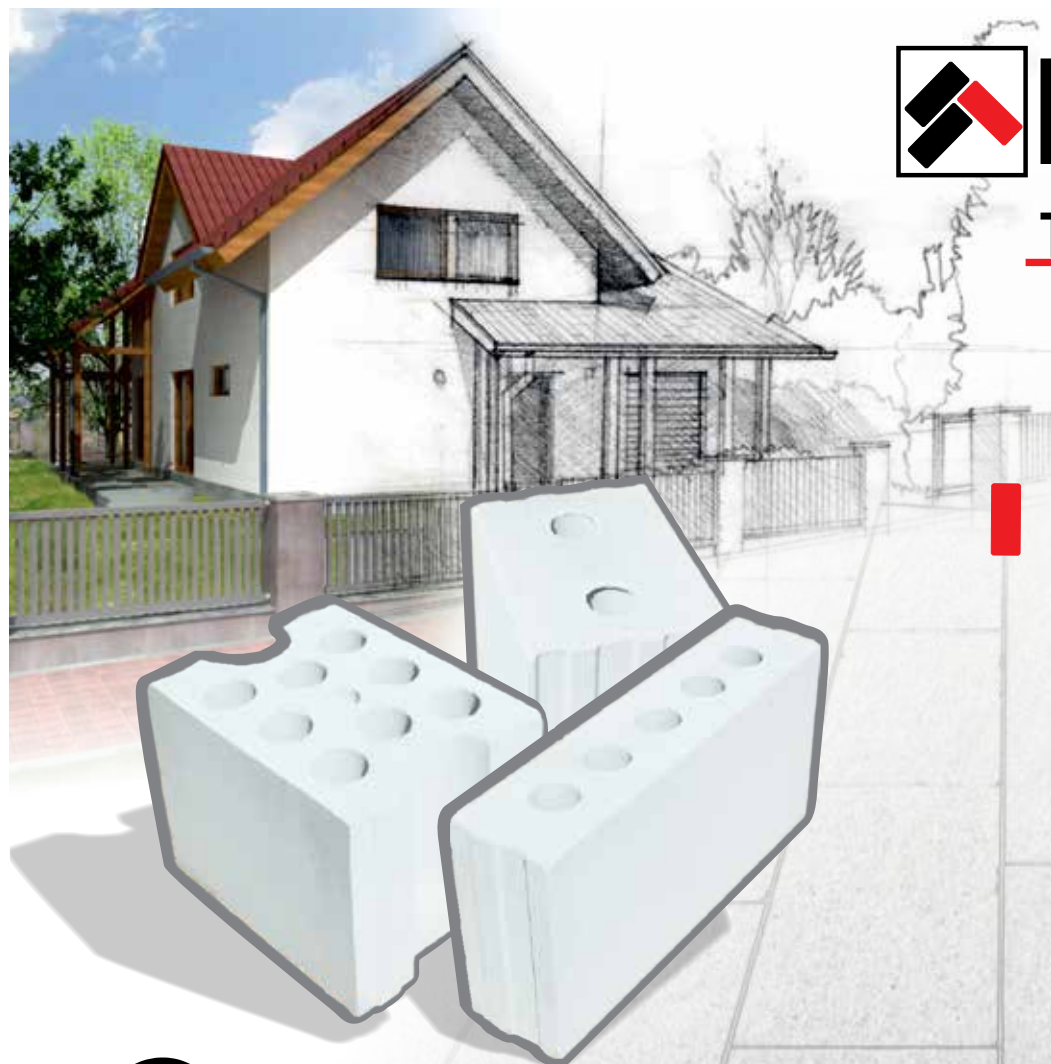
Sąd Rejonowy w Bytowie podjął decyzję o umieszczeniu w areszcie na dwa miesiące 19-letniej mieszkanki Borzytuchomia? Kobieta jest podejrzana o znęcanie się nad najbliższymi członkami rodziny, w tym matką, a także złamanie ręki jednej z siostr. Do tego ostatniego czynu przyznała się.

19-latką została zatrzymana w trakcie jednej z interwencji. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego sąd podjął decyzję o umieszczeniu kobiety w areszcie na 2 miesiące. Za znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobami najbliższymi, zgodnie z kodeksem karnym grozi do 5 lat pozbawienia wolności - tłumaczy rzecznik prasowy KPP Bytów Michał Gawroński.

To nie pierwszy przypadek, w którym oskarżona ma kłopoty z prawem. Ciężko na niej prawomocny wyrok za posiadanie narkotyków. ©P

(PK)

REKLAMA



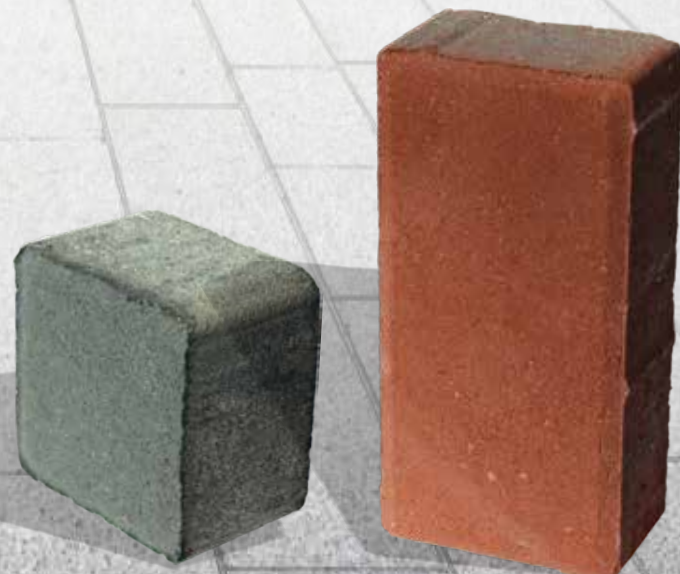
DRO-BET

Twój dostawca materiałów

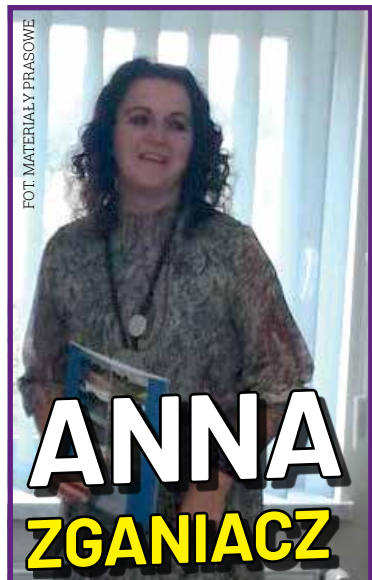
■ **Beton**

■ **Pustak silikatowy**

■ **Kostka brukowa**



☎ **52 396 71 38**
www.dro-bet.eu



ANNA ZGANIACZ

została koordynatorem ds. dostępności w gminie Czarna Dąbrówka. Jest też pełnomocnikiem wójta ds. osób niepełnosprawnych. Do jej zadań należeć będzie między innymi wspieranie osób ze szczególnymi potrzebami w dostępie do usług świadczonych przez Urząd Gminy i gminne jednostki organizacyjne. ©P

(MATEO)

Proboszcz parafii Św. Antoniego Padewskiego w Nożynie jakiś czas temu apelował o nie-zaśmiecanie cmentarza i o wyrzucanie odpadów do kontenera.

Niestety, apel nie przyniósł zamierzonych efektów. Ks. Michał Lal wziął więc sprawy w swoje ręce.

Kilka tygodni temu proboszcz Lal informował o hałdzie odpadów na nożyńskim cmentarzu. Ostatnio dostrzegł, że góra odpadów nie tylko nie maleje, ale się zwiększa. Postanowił więc własnoręcznie poprzetrząć zalegające śmieci.

- Cmentarz to nie wysypisko śmieci, gdzie każdy robi, co chce ze swoimi odpadami. To przede wszystkim miejsce spoczynku naszych bliskich. Nikt nie chce zapewne obok grobu znaleźć reszek

zniczy, doniczek z ziemią, wieńców, a tym bardziej wielkiej ilości gałęzi i ziemi - tłumaczy ks. Michał Lal. Proboszcz przypomniał, że należy starać się ograniczać produkcję odpadów. Ich ponowne przetworzenie kosztuje mnóstwo pieniędzy, a te fundusze można inaczej spożytkować. Poinformował także, że jeśli sytuacja się powtórzy, na cmentarzu zostanie zamontowany monitoring. Wyrzucanie wieńców do kontenera, zamiast obok, nie zajmie nam więcej czasu, a znacząco podniesie estetykę cmentarza.

(PK)



FOT. KSIĄDZ MICHAŁ LAL



Ksiądz Michał Lal

Proboszcz posprzątał po parafianach

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

CZY WIESZ, ŻE...

Zakład Gospodarki Komunalnej z Czarnej Dąbrówki zakończył prace remontowe na drodze osiedlowej w Rokitach? Co ciekawe, do tej inwestycji dołożyli się także mieszkańcy Rokit, którzy zamieszkują prace geodezyjne, korytowanie, montaż oporników, ułożenie podłoża oraz kostki brukowej.

Wyremontowana droga w Rokitach



FOT. UG CZARNA DĄBRÓWKA

Całkowity koszt to 59 088 zł. 40 proc. tej kwoty dołożono z funduszu sołeckiego. Co ciekawe, kolejne 8 000 zł dołożyli sami mieszkańcy Rokit, którzy zamieszkują domy przy remontowanej drodze.

- Wnieśli swój prywatny wkład. Pozwoliło to na wykonanie projektu i zamontowanie kabla energetycznego do planowanego tu również montażu oświetlenia - informuje Urząd Gminy Czarna Dąbrówka. Ta inwestycja to przykład, jak bardzo potrafią zmieniać nasze otoczenie obywatelskie inicjatywy. Wszystkim zaangażowanym mieszkańcom Rokit serdecznie gratulujemy postawy! ©P

(PK)

MASZ TEMAT?
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

tel. 513 313 112
redakcja@ibytow.news

f @centrumszkod.eu

centrum
szkod.eu

Kolizja, stłuczka, wypadek?

wszystko załatwimy za Ciebie, bez wychodzenia z domu!

- pomoc drogowa
- auta zastępcze

- naprawy bezgotówkowe w warsztacie pierwszej kategorii

tel. 506 756 755

Skarszewska 16,
83-400 Kościerzyna

www.centrumszkod.pl

Specjalne urządzenie do oddawania zużytego sprzętu elektronicznego, zgniatacz puszek czy też zasilane słońcem grające ławki. Takie nowości szykuje gmina Kołczygłowy. Samorządowi udało się pozyskać duże dofinansowanie z Rybackiej Lokalnej Grupy Działania - Pojezierze Bytowskie.

Najciekawsza inicjatywa to zakup Gminnego Punktu Elektroodpadów. To nowatorskie w skali kraju urządzenie, które na Pomorzu jest bodajże na razie tylko w Trójmieście. To automat, do którego wrzuca się różnego rodzaju odpady elektroniczne.

68

taka będzie moc instalacji fotowoltaicznej na budynku Zespołu Szkół w Kołczygłowach. Dzięki tej inwestycji szkoła ma zaoszczędzić 50 proc. na energii elektrycznej

Gminny Punkt Elektroodpadów zostanie postawiony przy UG w Kołczygłowach

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Śmieciowe NOWOŚCI

MAŁA RETENCJA

Gmina Kołczygłowy chce przyczynić się do zwiększenia ilości wody pitnej w Polsce. Uzyskała dofinansowanie na wykonanie na dwóch świetlicach wiejskich instalacji zbierających wodę opadową bezpośrednio z rynien. To tak zwana mała retencja. Woda z rynien zostanie skierowana bezpośrednio do studni chłonnych.

Oprócz tego wykonane zostaną też ławeczki wyposażone w stojaki na rowery i porty USB do ładowania urządzeń multimedialnych. W ławkach zamontowane będą głośniki,

aby móc odtwarzać z nich muzykę albo wydawać ważne dla mieszkańców komunikaty. Łącznie zamontowane zostaną cztery ławki, m.in. w Raduszu i Gałąźni Wielkiej.

W ramach zadania wydany zostanie również folder z pięcioma kartami obrazującymi segregację odpadów. To oczywiście działanie czysto edukacyjne. Foldery mają być podarowane mieszkańcom gminy Kołczygłowy.

Całkowity koszt tego projektu to ponad 123 000 zł z dofinansowaniem w wysokości 80 proc. ©P

ne, takie jak telefony, płyty CD, stare pendrive'y i tym podobne.

- W urządzeniu jest 7 pojemników, do których wrzuca się poszczególne rodzaje odpadów - oprócz wyżej wymienionych, również baterie czy ładowarki - wymienia Rafał Stoltman z Urzędu Gminy w Kołczygłowach. Każdy pojemnik ma objętość 33 litrów i - po jego wypełnieniu - zużyty sprzęt będzie wywożony do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kołczygłowach.

Oprócz tego, z dofinansowania Rybackiej Lokalnej Grupy Działania, zakupiony ma być jeszcze zgniatacz

puszek. W jednym urządzeniu zmieści się do 2000 puszek. Urządzenie to również zostanie postawione koło Urzędu Gminy i będzie dostępne dla każdego, również dla osób przyjezdnych.

Gmina zakupi jeszcze zestaw 100 boksów. W komplecie, w jednym boksie, jest pojemnik do zużytych baterii, mały zgniatacz puszek oraz tzw. auto-bag do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów w trakcie podróży samochodem. Te 100 zestawów gmina zamierza rozdać w ramach działań ekologicznych dla mieszkańców. Oprócz tego samorząd zamontuje jeszcze panele fotowoltaiczne na dachu sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Kołczygłowach. Pod inwestycję tę władze Kołczygłów podpięły jeszcze zakup dwóch stalowych serc do zbierania nakrętek. Jedno zostanie postawione przy szkole, a drugie przy Urzędzie Gminy.

267 235 zł

to wartość projektu realizowanego w gminie Kołczygłowy. Dofinansowanie wyniesie 201 000 zł



40 lat w UG w Kołczygłowach pracowała Danuta Adamczyk. Teraz nowy etap życia - emerytura. Koleżanki i koledzy z pracy w uroczysty sposób pożegnali ją życząc dużo zdrowia i wielu lat szczęśliwego życia.

- To są działania środowiskowe. Instalacja fotowoltaiczna pozwala na zasilanie energią elektryczną ze słońca, a kosze-serca dają możliwość segregacji odpadów - zaznacza Rafał Stoltman.

Samorządowcy podkreślają, że oba wnioski są jeszcze weryfikowane przez Urząd Marszałkowski, więc istnieje niska zagrożenie zmiany ich zawartości. Po ocenie wniosków, przyjdzie czas na ich realizację, co ma nastąpić w 2021 roku. ©P

(MATEO)

REKLAMA



OFERUJE:

- Beton towarowy
- Kostkę brukową firmy Kamal, Semmelrock
- Transport
- Roboty ziemne



ZATRUDNI:

- Kierownika robót branża drogowa, sanitarna
- Instalatorów zewnętrznych sieci WOD.-KAN.
- Brygadzystę branży drogowej (kostka brukowa, nawierzchnie bitumiczne)
- Walcmistrzów
- Operatora Rozściełacza asfaltu

Zapraszamy do kontaktu: e-mail: jereczek@jereczek.pl, tel.: 601 693 569

Wójt gminy Lipnica Andrzej Lemańczyk jest jak Gierek, były pierwszy sekretarz KC PZPR. Sam bezpośrednio siebie tak nie określa, ale to, co się aktualnie dzieje w gminie Lipnica, porównuje do lat 70., gdy zbudowano dużo dróg lokalnych. Różnica jest taka, że Gierek budował na kredyt, a wójt Andrzej Lemańczyk korzysta z rządowych dotacji. Jego oponenci polityczni krytykują wójta za to, że... nie chwali rządu.

- Ostatnie tak intensywne prace na drogach prowadzone były w latach 70. - potwierdza wójt Lemańczyk.

Przez kilka minut wylicza inwestycje, które są w Lipnicy realizowane. Zaczyna od remontu trzech odcinków dróg wojewódzkich, wykonanych za pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki temu droga wojewódzka nr 212 prawie na całej długości w granicach gminy Lipnica jest w bardzo dobrym stanie.

- Zostały jeszcze około 4 km do zrobienia ogłasza triumfalnie wójt.

Wiele dzieje się również na drogach powiatowych, przede wszystkim dzięki pieniądзом pozyskanym z rządowych programów. Trwa remont 7 kilometrów na odcinku Lipnica - Kiedrowice - Zapceń - Sątoczno. Budowany jest również nowy most w Zapceni oraz przejście w postaci kładki dla pieszych. Równocześnie na odcinku niecałych 11 km nowa nawierzchnia wylewana jest od miejscowości Borzyszkowy do Brzeźna Szlacheckiego. To też droga powiatowa. Następny remont w powiecie stanowi modernizacja kilometra drogi wraz z remontem mostu we wsi Upilka.

- Do powiatowych inwestycji dokładamy się jako gmina w 25 proc., a 50 proc. pochodzi z Funduszu Dróg Samorządowych - precyzuje wójt.

Trwają też remonty dróg gminnych. Aktualnie wykonywana jest modernizacja na osiedlu, przy wyjeździe z Lipnicy

Tak ulica Ogrodowa wygląda po modernizacji.



w kierunku Chojnic, po lewej stronie. To ulica Słoneczna i Góma. Wyremontowana została ulica Ogrodowa. Obie inwestycje kosztują ponad 700 000 zł. 50 proc. pozyskano z Funduszu Dróg Samorządowych.

Jest jeszcze remont drogi w miejscowości Wojsk. W tym przypadku również uzyskano 50 proc. dofinansowania z FDS. Rok temu naprawiono drogę od trasy wojewódzkiej do Wojska z podobnym wsparciem.

- Kilka miesięcy temu wykonaliśmy również drogę osiedlową z kostki betonowej w miejscowości Borzyszkowy za ponad 100 000 zł, ze wsparciem sponsora - informuje Lemańczyk.

Gmina przygotowuje się też do remontu

ulicy Polnej w Borowym Młynie. Koszt to ponad 100 000 zł. Wykonawca już zwozi materiały i lada dzień rozpocznie się budowa.

- W Zapceni jest też remontowana jedna droga, na którą otrzymaliśmy 130 000 zł dofinansowania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Całkowity koszt to niecałe 300 000 zł - informuje wójt.

Ze spraw drogowych, w Brzeźnie Szlacheckim wykonano też chodnik na ulicy Kowalskiej, a następny zbudowany ma być przy drodze powiatowej od biblioteki w kierunku kościoła.

Taka ilość remontów, to wielki sukces władz samorządowych, a - jak wiadomo - sukces ma wielu ojców. Za jednego z nich uważa się radny powiatowy Syl-

wester Owśnicki, reprezentujący PiS.

- Trzeba podkreślić, że 25 proc. wkład gminy Lipnica, to przede wszystkim pieniądze z kredytu, a 50 proc. to środ-

ków w gminie Lipnica. Owśnicki dodaje, że duża była też pomoc wojewody, Mariusza Łuczyka.

- Cieszę się, że te drogi są remontowane



Tam gdzie są nasi ludzie, tam będą pieniądze - tak mówi Jarosław Kaczyński i dokładnie tak jest radny Sylwester Owśnicki

ki z Funduszu Dróg Samorządowych. Rozumiem, że te fundusze wójtowi nie przeszkadzają? Aktywnie brał udział w kampanii kandydata Platformy Rafała Trzaskowskiego, a teraz chwali się pozyskaniem pieniędzy rządowych - komentuje radny Owśnicki. - Tam gdzie są nasi ludzie, tam będą pieniądze - tak mówi Jarosław Kaczyński i dokładnie tak jest.

Nie jest tajemnicą, że jest on w bliskich kontaktach z rzecznikiem rządu, Piotrem Müllerem. Podobno lobbował za pozyskaniem funduszy na remonty

i mam nadzieję, że będą następne takie inwestycje - dodaje radny. - Oczekiwałbym minimalnej wdzięczności. Wójt powinien podziękować rządowi Prawa i Sprawiedliwości za to wsparcie. ©D (MATEO)

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Co robi Jarosław Kaczyński w celu uspokojenia światowych rynków finansowych? Zakłada konto bankowe!



REKLAMA



Karo

TRZYMAJ
SIĘ
RAZEM Z NAMI !!!



ZATRUDNIMY

mechaników oraz pracowników do produkcji galanterii ogrodowej

OFERUJEMY

atrakcyjny system wynagradzania, wysokie standardy pracy oraz dowóz do pracy z różnych miejscowości

Zainteresowanych kandydatów prosimy o przesłanie CV na adres:

ninas@megier.pl lub kontakt telefoniczny pod numerem 598217701



Pod względem krajobrazu przypomina Szwajcarię, bo tereny są malownicze, ale pod względem stanu technicznego drogi wojewódzkiej znajdującej się w Parchowie, bliżej im do wschodniej Ukrainy.

Mieszkańcy Parchowa i władze gminy mają serdecznie dość dziurawej jak ser szwajcarski drogi wojewódzkiej. Wójt Andrzej Dołębski rozpoczął starania o jej remont. Szczególnie chodzi mu o odcinek znajdujący się w samym Parchowie, bo dziurawa droga nie dość, że jest niebezpieczna i mało komfortowa, to jeszcze szpeci miejscowość.

- O remont tej drogi zabiegam odkąd zostałem wójtem, a było to kilkanaście lat temu. Kiedyś wy-

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Wójt Parchowa Andrzej Dołębski i mieszkaniec Jan Zielonka (z lewej)

Parchowo

- pół szwajcarii, pół ukraińska

Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
pod nr tel. 513 313 112

tęgo całościowego kosztu przeprowadzenia prac, czyli 100 000 zł.

- Mieszkańcy planowali w tym roku protesty, przewidując blokadę drogi, ale udało się ich przekonać, aby tego nie robili. Uważam, że jestem na takim etapie rozmów z marszałkiem, że dojdziemy do porozumienia i niebawem ta droga będzie zmodernizowana - komentuje wójt. Na pozytywny finał w tej sprawie liczą mieszkańcy, między innymi mieszkający tu od ponad 50 lat, Jan Zielonka.

- Ostatni raz ta droga była naprawiana w całości w 1965 roku, bo wcześniej był bruk. Od tamtego czasu jest tu asfalt, który kompleksowo nigdy nie był naprawiany - opowiada Zielonka. - Niedawno Zarząd Dróg Wojewódzkich ustawił kamerę w celu zbadania natężenia

ruchu, ale zrobili to w momencie, gdy w marcu pojawiła się informacja o pandemii i żaden samochód tamtędy wówczas nie przejeżdżał. Taki termin wybrali i stwierdzili, że nie ma ruchu, a wystarczy przebiec tylko przez chwilę tu postać i policzyć samochody, aby zobaczyć, że realia są zupełnie inne. Jedzie jeden za drugim i do tego często przekraczają prędkość.

Dodatkowym niebezpieczeństwem na tej trasie jest brak odwodnienia, przez co woda płynie po całej szerokości jezdni. Ma być ono wykonane w ramach planowanej modernizacji. ©

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Kopalnia. Do szatni wpada dyrektor.

- Kto wczoraj pił?! - pyta.

Grobowa cisza, w pewnej chwili

Janek mówi:

- Ja piłem.

- To się zbieraj, idziemy na klina.

A reszta do roboty!



406 000 zł

to rekordowa cena sprzedaży gminnej działki nad jeziorem Maus. Parcela gruntu położona w atrakcyjnym miejscu, z utwardzoną drogą dojazdową, została wyceniona na 105 000 zł, ale zainteresowanie było tak duże, że po licytacji suma sprzedaży wyszła prawie cztery razy większa. To potężny zastrzyk dla budżetu gminy Parchowo. Wszak rocznie to około 25 mln zł.

- Nie ukrywam, że liczyłem nawet na więcej, bo działka jest naprawdę atrakcyjna, z kanalizacją i w świetnej lokalizacji - mówi wójt Andrzej Dołębski.

Działkę kupił mieszkaniec Gdańska. Jego posesja ma 1300 m². Wygrał, dając najwięcej spośród 14 osób, biorących udział w licytacji. Wójt Parchowa już zapowiada, że wkrótce na sprzedaż wystawiona zostanie znajdująca się po sąsiedzku, równie atrakcyjna działka. ©

(MATEO)

konano dokumentację, mówiącą o konieczności przebudowy całego centrum Parchowa i o wykonaniu odwodnienia. Chociaż droga jest łatana, to jednak w zagłębieniach zbiera się woda, a dzieci i dorośli na chodnikach są ochlapywani przez przez przejeżdżające samochody - narzeka wójt Andrzej Dołębski.

Jego zdaniem po remoncie należałoby wykonać "spowalnicznik" w pobliżu przejścia dla pieszych, bo chociaż jest ograniczenie do 40 km/h, to jednak kierowcy jeżdżą dużo szybciej. Szczególnie motocykliści.

- Zabiegamy o ten remont od lat. W tym roku był u nas wicemarszałek. Doszliśmy do porozumienia, że istotnie jeśli pokryjemy połowę kosztów dokumentacji technicznej, to jest szansa, że w przyszłym roku rozpocznie się remont naszej drogi wojewódzkiej - mówi wójt Dołębski. - Należy podkreślić, że chodzi tu tylko o kilometr drogi, tylko o kilometr, a wszyscy bylibyśmy zadowoleni.

Na razie trzeba wykonać dokumentację, która ma kosztować około 200 000 zł, więc w przyszłorocznym budżecie radni zapisali już połowę

REKLAMA



STOLARKA ALUMINIOWA

OKNA • DRZWI • OGRODY ZIMOWE • FASADY • SZKLARNIE



🏠 ul. Słowiańska 41, Szczecinek
☎ 576 648 888, 784 682 277

✉ biuro@spectrumalupro.com
📘 FB.com/spectrumalupro.com



Byli i obecny wójt Studzienic starli się w dyskusji, którą internauci nazwali samorządowym KSW. Poszło o zamknięcie urzędu gminy po wykryciu koronawirusa u jednego z pracowników.

SZPAKOWSKI KONTRA RYŚ. BITWA NA SŁOWA

WWW.IBYTOW.PL
Codzienna dawka
powiatowych informacji!

Decyzją PSSE w Bytowie wójt Bogdan Ryś, zastępca wójta, skarbnik i 8 urzędników, którzy mieli bezpośredni kontakt z zarażoną osobą, przebywali na kwarantannie domowej. Tu wracza były wójt Jerzy Szpakowski, obecnie radny powiatowy i prezes ZZO Sierzno.

No to kto teraz rządzi w naszej gminie? Sekretarz? - zapytał publicznie.

Jego następny odpowiedział samorządową ripostą. - Rządzi wójt, który przebywa na kwarantannie domowej

i realizuje swoje obowiązki w trybie pracy zdalnej - oznajmia Ryś.

Jerzy Szpakowski nadal dążył do tematu. - Trochę luziku panie wójcie. Nie mam żadnych ukrytych intencji, tylko jako mieszkaniec chciałbym wiedzieć dlaczego jak byliśmy w strefie czerwonej urząd pracował normalnie, a jak wójt poszedł na kwarantannę, a powiat do strefy żółtej, jest zamknięty chyba tylko na pana życzenie czy są inne podstawy? Pozdrawiam i nie zazdroszczę.

powiatu. Prosiłbym o trochę więcej rozważań, analizy czy zwykłej ludzkiej empatii i zrozumienia mówiąc o bez trosce.

Jerzy Szpakowski nie zamierza się poddawać. - W innych urzędach można, a u nas nie? Zawsze służę pomocą. Efekt naszej wymiany zdań już jest. Tak szeroko otwartych drzwi do urzędu jeszcze nie widziałem. Szkoda, że te drugie są zamknięte.

Riposta wójta Rysia jest konkretna. - Kończę tę dyskusję ponieważ uważam, że nie warto w taki sposób pisać o tym samym co zostało wyraźnie określone i zawarte w wydanym komunikacie. Warto i przede wszystkim trzeba spożytkować energię na działania konstruktywne i efektywne działanie.

Były wójt słowa swojego następnego określa kościelnym sformułowaniem.

- Bardzo dziękuję za kazanie,

pozdrowienia dla małżonki i Macieja. Cieszę się, że pewne sformułowania z pierwotnej wersji zmieniono. Proszę spojrzeć na starostwo. Mimo większego zagrożenia niż u nas nie zamykało się ani w marcu ani obecnie. Można? Można. Są tam urzędnicy na kwarantannie, lecz pracujący starają się to nadrobić - komentuje. - O obecnym zamknięciu nic nie znalazłem na stronie urzędu i w BIP-ie. Zajrzałem w pana zarządzenie. Czy pan wie, że wydał ich pan według numeracji w tym roku 80, z czego 30 nie wiadomo czego dotyczy? To chyba tak jak na przysłowiowej budowie - "taki zapierdziel, że nie ma kiedy taczki załadować".

Kto wygrał tę bitwę na słowa? Czekamy na Wasze opinie pod adresem e-mail redakcja@ibytow.news lub tel. 513 313 112 ©P

(MATEO)

Zapowiada się duże udogodnienie dla rodziców małych dzieci z gminy Studzienice. Niebawem zakończy się budowa żłobka. Powstaje on w ramach programu Maluch Plus na działce gminnej.



W Studzienicach trwa budowa żłobka

- Żłobek stawiany jest w formule "zaprojektuj i wybuduj", dla 20 dzieci - mówi Bogdan Ryś, wójt gminy Studzienice. Według przelicznika dofinansowanie na jedno dziecko w programie Maluch Plus to 33 000 zł, a więc gmina Studzienice uzyskała łącznie 660 000 zł, co oznacza, że tylko 340 000 zł zostało założone ze środków własnych. In-

westycja jest realizowana przez firmę Wiesława Repińskiego i ma być gotowa do końca roku. Żłobek będzie na ulicy Miłej, w pobliżu bazy komunalnej.

Kolejny krok to ustalenie regulaminu i nabór dzieci. Pierwszeństwo będą mieć maluchy z gminy Studzienice. Jeśli nie znajdzie się 20 chętnych, to wówczas nabór zostanie rozszerzony na sąsiednie gminy. ©P

(MATEO)



REKLAMA

ARDON

CENTRUM USŁUG STOLARSKICH

STREFA PŁYT

CIĘCIE (RÓWNIEŻ KRZYWOLINIOWE)

OKLEINOWANIE OBRZEŻY

FREZOWANIE I WIERCENIE CNC

USŁUGI STOLARSKIE

+48 59 822 19 66

biuro@ardon.com.pl

STREFA PŁYT

USŁUGI STOLARSKIE

kronospan

10-letnia uczennica Szkoły Podstawowej w Suchorzu ma przed sobą świetlaną przyszłość. Nadia Krawczyk pod wieloma względami jest wyjątkowa, ale przede wszystkim wyróżnia ją wygląd, co sprawiło, że jest na dobrej drodze do zostania światową fotomodelką.

Przypadek sprawił, że na swojej drodze spotkała utalentowaną słupską fotograf Kamiłę J. Gruss. Dopasowały się do siebie jak puzzle. Ta pierwsza robi piękne zdjęcia, a druga swoim wyglądem wprawia wszystkich w zachwyt. Nic dziwnego, że wygrywają najważniejsze światowe konkursy fotograficzne.

Nadia to jedna wielka iskra
Kamila J. Gruss

Nadia Krawczyk wraz z rodzicami i siostrą mieszka w miejscowości Moczydło w gminie Trzebielino. Na co dzień jest zwykłą, wesołą dziewczynką. Mama jest dumna z osiągnięć córki, bo do pozowania nie wystarczy sama uroda. Trzeba mieć w sobie to coś, a między innymi również dużo cierpliwości. Według mamy oraz fotograf Kamili Gruss, Nadia właśnie to coś ma.

- W ubiegłym roku Nadia zdobyła pierwsze miejsce w naj-



KAMILA J. GRUSS NA INSTAGRAMIE
[instagram.com/kamilajgruss/](https://www.instagram.com/kamilajgruss/)

Zdjęcie p.t. "Looking through the veil of immortality" dostało się do tegorocznego katalogu 35 awards, konkursu w którym brało udział 117541 osób z ponad 173 krajów i na który wysłano 418 000 zdjęć

większym światowym konkursie fotografii dziecięcej. W tym roku w fotografii kolorowej ponownie zajęła pierwsze miejsce, a w fotografii czarno-białej drugą pozycję - opowiada Paulina

Krawczyk, mama Nadii. Zaczęło się zupełnie przypadkowo. W ubiegłym roku Paulina Krawczyk wychodziła za mąż i udała się do słupskiego salonu sukien ślubnych,

gdzie pracuje pani fotograf Kamila.

- Powiedziałam między słowami, że moja córka ma rude włosy. Pani fotograf powiedziała, że właśnie takiej dziewczynki do fotografowania szuka i tak to się zaczęło - opowiada Paulina Krawczyk.



Paulina Krawczyk i jej córka Nadia razem ze swoją siostrą

Od razu wyraziła zgodę na realizację sesji fotograficznej i już po pierwszej próbie było pierwsze miejsce na światowym konkursie. Później były kolejne sesje fotograficzne, w których mama aktywnie uczestniczy jako pomocnik. Na pamiątkę zostają artystyczne zdjęcia, które oczywiście Nadia używa na własność.

- Bardzo mi się to podoba, chociaż początkowo nie lubiłam wykonywania zdjęć, ale przyzwyczaiłam się - mówi Nadia

Krawczyk, która jest uczennicą 4 klasy Szkoły Podstawowej w Suchorzu.

Dziewczynka ma świadomość, że pod względem wyglądu jest wyjątkowa. Ma piegi na twarzy i burzę rudych włosów. W jej rodzinie to wcale nie wyjątek, bo nawet Paulina Krawczyk - obecnie brunetka - mówi, że jak miała 5 czy 6 lat, też miała rude włosy. Nadii taka fryzura prawdopodobnie zostanie na całe życie, co czyni ją wyjątkową. Świat fotomodelingu stoi przed nią otworem.

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ POD NR 513 313 112
WAŻNE SPRAWY
z gm. Trzebielino WE WTOREK
w Gazecie Miasteczkiej!

- Nadia to jedna wielka iskra, a jako modelka jest cierpliwa. Oczywiście ma też swój charakter i swoje pomysły. Wie już czego od niej oczekują jako fotograf, na przykład, że niech się porusza na swój sposób i wychodzą fajne zdjęcia - komentuje Kamila Gruss.

Co ciekawe, Gruss fotografią

zajmuje się profesjonalnie dopiero od czterech lat, więc w bardzo szybkim tempie osiągnęła sukcesy. Aparat wzięła do ręki, gdy urodziły się jej dzieci.

- Poszłam do fotografa, ale zdjęcie nie do końca mi się podobało, więc postanowiłam, że sama nauczę się fotografowania - wyjaśnia mieszkanka Słupska. Przed nimi kolejne sesje zdjęciowe, nad którymi pracują. Z urodą Nadii i talentem Kamili Gruss można spodziewać się dalszych sukcesów. © (MATEO)

CZY WIESZ, ŻE...

zakończył się remont drogi gminnej w Gumieńcu? W ramach inwestycji drogę pokryto nową nawierzchnią, wyremon-



towano zjazdy i chodnik, a także zbudowane zostały nowe zatoki autobusowe i pobocza. Jest też nowy system odwodnienia. Wartość inwestycji to ponad 1,2 mln zł, z czego blisko 605 tys. zł gm. Trzebielino pozyskała z Funduszu Dróg Samorządowych. © (PK)

REKLAMA



SAMOCCHODY BEZWYPADKOWE
UDOKUMENTOWANE PRZEBIEGI
GWARANCJA TECHNICZNA

IMPORT SAMOCHODÓW SPRZEDAŻ-ZAMIANA

WWW.AUTOIMPORTLUKAS.PL



537 933 632



TRZEBIELINO/DOLNO 10

KIA SPORTAGE 1,7 CRDI



ROK 2012 / PRZEBIEG 136157 KM 42.900 ZŁ

NISSAN QASHQAI – 2.0 TEKNA PREMIUM 4WD



ROK 2008 / PRZEBIEG 202700 KM 28.900 ZŁ

MITSUBISHI COLT 1,1 MOTION



ROK 2006 / PRZEBIEG 192000 KM 11.500 ZŁ

1 WŁAŚCICIEL, SALON POLSKA, SERWISOWANY W ASO, GWARANCJA FV 23%



ROK 2015 / PRZEBIEG 152012 KM 29.900 ZŁ

WIĘCEJ POJAZDÓW Z NASZEJ OFERTY ZNAJDĄ PAŃSTWO NA STRONIE AUTOIMPORTLUKAS.PL LUB NA [f](https://www.facebook.com/AUTOIMPORTLUKAS) [AUTOIMPORTLUKAS](https://www.facebook.com/AUTOIMPORTLUKAS)

Mieszkańców przybywa, więc konieczna jest większa wydajność oczyszczalni ścieków w Tuchomiu. Władze gminy starają się o dofinansowanie na prace warte 2,69 mln zł. Chcą pozyskać dotację z Funduszu Inwestycji Lokalnych. To nie jedyna próba pozyskania funduszy zewnętrznych.

Tuchomie rozwija się i musimy myśleć o dobudowaniu kolejnych komór w oczyszczalni - mówi wójt Jerzy Lewi Kiedrowski.

Z tego samego programu wójt chce zdobyć pieniądze na remont byłej sali wiejskiej w Tuchomiu. Ma tam powstać biblioteka. Szacunkowy koszt to 1,2 mln zł. Budynek znajduje się naprzeciwko poczty, w pobliżu kościoła św. Wojciecha. Do zagospodarowania jest ok. 350 m² z biblioteką na parterze i zapleczem na piętrze. Budynek ma być ogrzewany pompą ciepła i zasilany energią elektryczną dzięki panelom fotowoltaicznym na dachu.

5 wniosków, 5 oczekiwań,

5 nadziei i... JEDEN T4

Strażacy z Kramarzyn mają nadzieję, że to właśnie oni uzyskają dotację, aby móc w końcu pozbyć się starego Volkswagena T4



FOT. OSP KRAMARZYN

go wkładu własnego wniosek został złożony - wyjaśnia Adam Stoltman, naczelnik OSP Kramarzyny.

Dodaje on, że teraz sytuacja wygląda tak, że strażacy sprzęt przechowują na posadzce w remizie. W zależności od rodzaju zagrożenia przed wyjazdem do zdarzenia pakują do samochodu odpowiednie akcesoria, co wydłuża czas dojazdu.

- Pompę wkładamy do kabiny, pod nogi pasażera - podkreśla Stoltman.

Wójt Lewi Kiedrowski szacuje, że będzie dobrze, jeśli z tych pięciu wniosków uda się dostać dofinansowanie na jeden. Podkreśla, że najbardziej zależy mu na zagospodarowaniu dawnej sali wiejskiej, która teraz służy jako magazyn. Już raz była próba pozyskania na to środków, ale bezskuteczna. Na każdą z wymienionych inwestycji gmina przewiduje wkład własny w wysokości 16 proc. Według planu, rozstrzygnięcie odnośnie zdobycia dofinansowania na wszystkie z tych projektów ma nastąpić na początku listopada. ©

800 000 zł

tylko ma kosztować nowy wóz bojowy dla OSP Kramarzyny

Gmina Tuchomie mocno inwestuje w odnawialne źródła energii. Złożono też projekt wart 1,2 mln zł, z pomocą którego panele mają być zamontowane na gminnych budynkach użyteczności publicznej. W każdym ma być też pompa ciepła.

- To są szkoły, sale OSP, Gminny Ośrodek Zdrowia i Urząd Gminy oraz dwa budynki socjalne, miesz-

kaniowe - wymienia wójt Lewi Kiedrowski.

Dotychczas odnawialne źródła energii zamontowano na sześciu świetlicach i na siedmiu hydrofornicach. Do celowo wszystkie gminne budynki będą zasilane energią słoneczną.

Czwarty projekt, na który mają być pieniądze pochodzące z Funduszu Inwestycji Lokalnych, to modernizacja boiska sportowego Myśliwca Tuchomie. Nowy obiekt ma mieć elementy boiska lekkoatletycznego z trybunami, oświetleniem, nawodnieniem. Szacunkowy koszt robót to 500 000 zł.

Piąty projekt ucieszy strażaków

z OSP Kramarzyny. Gmina chciałaby pozyskać dofinansowanie na zakup średniego samochodu bojowego. Strażacy od dawna starali się o nowy samochód, a związku z tym, że nie udało się kupić używane-

go, być może teraz uda się zakupić nowy? Zebrali na niego już nawet część funduszy. Gmina chce dołożyć do tego wkładu własnego i pozyskać łącznie 671 000 zł z całkowitego kosztu wozu, szacowanego na 800 000 zł.

- Bardzo liczymy na pozytywne rozstrzygnięcie wniosku, ponieważ teraz dysponujemy niestety jedynie Volkswagenem T4 z 1993 roku. Już drugi rok zbieramy pieniądze na zakup nowego samochodu. Dotychczas udało się nam uzbierać prawie 65 000 zł. Gmina dołoży resztę, do kwoty 145 000 zł i z deklaracją takie-



FOT. OSP KRAMARZYN

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Strażak wraca po pracy do domu i czując swąd, woła do żony
- Kochanie, coś to za cudowny zapach spalenizny!



REKLAMA

PRACA ZA GRANICĄ

NIEMCY: pracowników do Fabryki Okien (produkcja PCV, aluminium)
monterów regałów wysokiego składowania (praca w magazynie)

BELGIA: murarzy, pracowników do rozbiórki, brukarzy

Oferujemy:

- zatrudnienie w polskiej firmie
- min. 40h/tygodniowo
- wynagrodzenie ustalone indywidualnie
- ubezpieczenie
- zakwaterowanie
- pokrycie kosztów przejazdów
- wsparcie koordynatora

Mile widziane:

- język niemiecki lub angielski komunikatywnie
- własny samochód

Wymagane:

- prawo jazdy kat. B

CV: kontakt@kadryiplace-koszalin.pl
tel: +48 660 492 764 lub +48 883 555 705

Pijany zastępca szefa bytowskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego podczas zabawy tanecznej groził bronią staroście kościerskiemu.

W połowie grudnia 1945 roku w jednym z bytowskich lokali przedstawiciele Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Socjalistycznej zorganizowali zabawę taneczną.

Zaproszono wielu gości, w tym starostę kościerskiego Witolda Pawłowskiego, sędziego z Bytowa Wojciecha Sankowskiego i zastępcę kierownika PUBP w Bytowie kpt. Henryka Grabarczyka. Okazało się, że zaproszenie tego ostatniego nie było dobrym pomysłem.

66

Sędzia Sankowski, chcąc zapobiec katastrofie, wyrwał Grabarczykowi bagnet i rzucił go na stół, przy którym toczyła się awantura

99

Podczas zabawy przy jednym ze stolików doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy Grabarczykiem i starostą Pawłowskim. W pewnym momencie pijany wiceszef UB sięgnął do kabury po pistolet. Okazało się, że nie było w niej broni. Nie zrażony tym faktem pobiegł do budynku PUBP po pistolet i bagnet, po czym wrócił uzbrojony na zabawę. Towarzyszyło mu kilku funkcjonariuszy. Wszczęł na nowo awanturę ze starostą Pawłowskim strzelając przy tym z pistoletu na postrach. Widząc

FOT. Z ARCHIWUM



W tym budynku po wojnie mieściła się siedziba bytowskich UB-eków

to sędzia Sankowski, chcąc zapobiec katastrofie, wyrwał Grabarczy-

kowi bagnet i rzucił go na stół, przy którym toczyła się awantura. Starosta Pawłowski korzystając z okazji schował do kieszeni bagnet i oświadczył "Teraz będę miał dobry dowód rzeczowy". Sankowski zorientował się, że zanosi się na coraz gorszą awanturę, chciał pojechać do domu, lecz został zatrzymany przy samochodzie przez Grabarczyka i kilku innych funkcjonariuszy UB z żądaniem oddania bagnetu. Gdy oświadczył, że go nie posiada, został pobity, a jeden z ubeków uderzył go tępym narzędziem. Grabarczyk pomimo, że był pijany zdawał sobie sprawę, że bagnet może posłużyć jako dowód rzeczowy. Chciał go za wszelką cenę zdobyć z powrotem. Chciał nawet aresztować sędziego Sankowskiego. W czasie awantury kilku innych funkcjonariuszy UB wraz z adiutantem majora sowieckiego uspokajali Grabarczyka i jego towarzyszy. Odbierając wartownikowi Owczarkowi broń, postrzelił on adiutanta majora sowieckiego, którego odwieziono do szpitala. Grabarczyk po całym zajściu do chwili aresztowania przez dwa dni ukrywał się na terenie Bytowa.

W sprawie zajścia na zabawie wszczęto śledztwo. Przesłuchiwani świadkowie, jak i oskarżony kapitan, podawali różne wersje wydarzeń na zabawie. Ostatecznie na mocy wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku z 24 maja 1946 roku kpt. Henryk Grabarczyk został skazany na karę pozbawienia wolności

na okres 2 lat. Z uzasadnienia wyroku sędziego Jerzego Szymorowskiego możemy zrekonstruować prawdopodobny przebieg wypadków. Podczas zabawy w lokalu 20 paź-



dzielnika obecnych było 200 – 300 gości, w tym starosta z Kościierzyny Witold Pawłowski i sędzia z Bytowa Wojciech Sankowski. Oskarżony Grabarczyk w mundurze kapitana wszczęł kłótnię ze starostą Pawłowskim i zelił go w sposób ordynarny. Po tym incydencie oskarżony wyszedł. Po pewnym czasie, gdy sędzia Sankowski widząc zachowanie oskarżonego miał zamiar udać się do domu, spotkał w hallu kierownika PUBP i ppor. Franciszka Buraczyńskiego. Na jego prośbę wrócił do pokoju, gdzie był starosta Pawłowski. Po chwili, gdy sędzia Sankowski z Buraczyńskim wychodzili spotkali oskarżonego, który przedzierał się do starosty z bagnetem i rzucił go na stół. Starosta wziął bagnet i schował do kieszeni mówiąc, że sędzia będzie świadkiem zajścia, a bagnet dowodem rzeczowym. Starosta natychmiast wyszedł aby odjechać do domu. Gdy wsiadał do samochodu został otoczony przez funkcjonariuszy PUBP, sprowadzonych przez oskarżonego, którzy domagali się

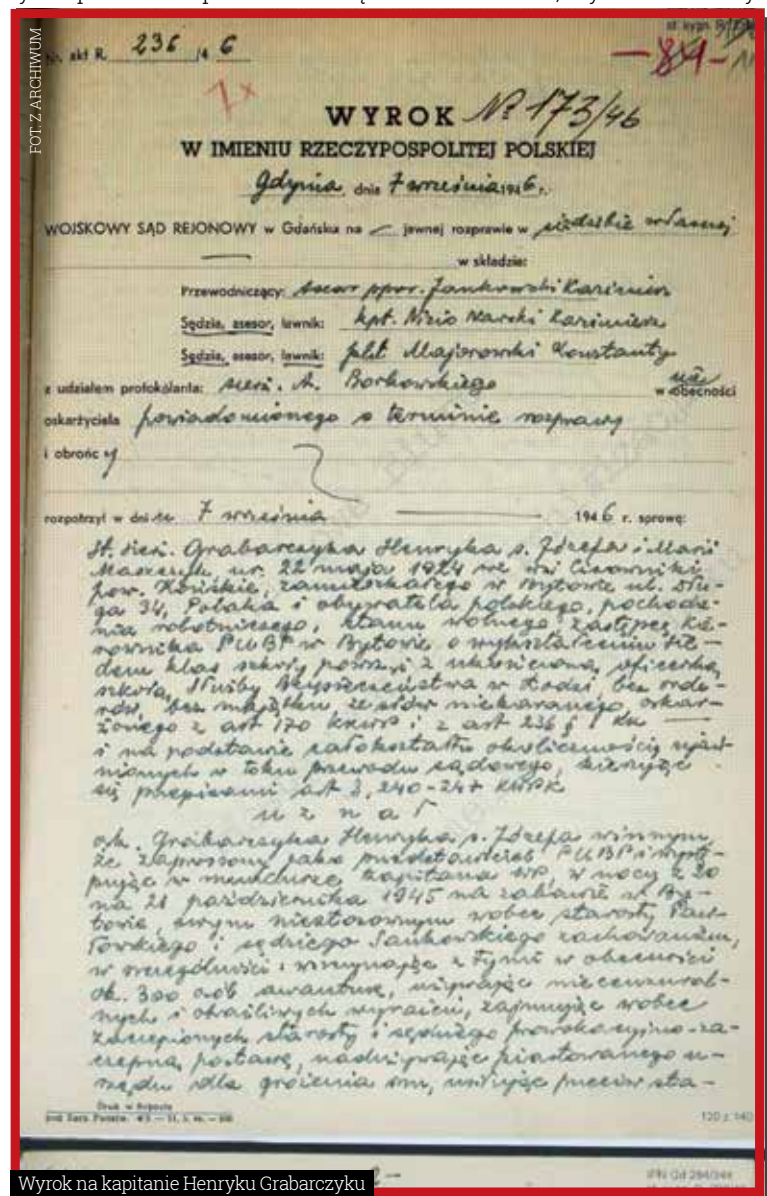
oddania bagnetu. Starosta, będąc w kłopotliwej sytuacji, oświadczył, że bagnet ma sędzia Sankowski. Starosta odjechał, a do jego samochodu strzelali funkcjonariusze UB. Gdy Sankowski chciał iść do domu otoczyli go oskarżony i jego podwładni. Grabarczyk domagał się od niego wydania bagnetu, grożąc zastrzeżeniem. Oddał parę strzałów nie licząc się z tym, że było dużo ludzi i mógł kogoś zabić. Następnie oskarżony pomimo tego, że Sankowski zapewniał go pod słowem honoru, że bagnet zabrali starosta i prosił wraz z innymi aby się uspokoił, kazał zaprowadzić sędziego na wartownię UB, pomimo jego upomnień, że dopuszcza się bezprawia. Na wartowni oskarżony ponownie żądał oddania bagnetu i groził sędziemu, że każe go zaprowadzić do piwnicy i zastrzelić. Widząc, że sytuacja jest niebezpieczna, sędzia powiedział, że bagnet jest u zastępcy starosty Nowickiego. Grabarczyk zgodził się wówczas aby sędzia pod eskortą udał się po bagnet. Nasunęło mu się jednak podejrzenie, że Sankowski chce zbiec. Dogonił więc sędziego wraz ze swoimi ludźmi i w czasie szamotaniny ktoś uderzył go tępym narzędziem. Następnie Sankowski schronił się w mieszkaniu komendanta MO. Tam także wtargnęli funkcjonariusze

UB grożąc bronią znajdującym się w mieszkaniu kobietom. W czasie tych awantur na wartownię przybył adiutant majora sowieckiego, który wraz z grupą rozsądnych funkcjonariuszy, starał się uspokoić awanturników. Jednak w czasie zamieszania został postrzelony i odwieziony do szpitala. Grabarczyk po dokonaniu tych czynów zbiegł z bronią i włączył się do chwili zatrzymania przez milicję.

OPOWIEDZ NAM SVOJĄ HISTORIĘ!

PRZYJEDZIEMY! NAPISZEMY!
tel. 513 313 112

Za okoliczność łagodzącą sąd uznał młody wiek oskarżonego (21 lat), jego niedoświadczenie życiowe i służbowe, małe wykształcenie, oraz fakt, że otrzymał stanowisko, do zajęcia którego nie miał żadnych kwalifikacji i odpowiedniego wykształcenia. Grabarczyk został również zwolniony z szeregow funkcjonariuszy UB. ©P



Wyrok na kapitana Henryka Grabarczyka

Ma ją ciefe				Czynele				Stolica Hiszpanii		Sztorm	
W nim ziemniaki		Wśród filologów		Płak Andów	Stolica Lichtensteinu	3	Po nim płyną lży		Kręci głową		
					Werwa, zapal						
Zoł lub aerazol							Rzadził w Rosji Pier-wiastek		Bóg z łukiem	7	
Znak, prognos-tyk				8	Obfity plon Ciężki metal			1			
		Dawka leku					Część roweru				
Tafia lodu na wodzie					Część smyczka; karafułka		Wrażli-we na dźwięki	Miara gruntu		Widz, obser-wator	
Cherubin lub serafin	Kan-ciarz, szachraj	4	Do malowa-nia ru-mieńców		Liczony w sklepie						
				Lądowa-nie Wieczny taniec				Dodatek do tekstu książki	Teren popisów akrobaty		
Z wikliny					Chodzi w turbanie		Rodzaj bicza Damas-ceńska	10			
Karabin											
				Neuryt Werset Koranu					Skoru-piak lub znak zodiaku	Miesiąc zakocha-nych	
9											
Wciąż upływa	0,2 grama			2			Miejsce dla samo-tnika				
					Tajemni-ce, sekrety						
Oparcie, podpora	Przewód ener-getyczny						Sztucz-na skóra	6			

Wlepia- ny kierowcy		Kaszka dla dzieci		Ogół zwierząt		Sto arów	Składnik gazu ziemnego		Nudna przemo- wa
		Przetwórnicy owocowy		Weksel dłużnika			Rezystor		
					Nara- miennik			Kapitał w banku	
„Talerz” na dachu		Zupa na zakwasie				Siódme wylewa- ne		7	
		Znój	2		15				
					Narzę- dzie chirurgi- czne				
Działko wodne						Bywa szarpana Harcers- ki alarm			
Roger, reżyser franc., ur. 1928	Obuwie sporto- we	Kraj z Tehera- nem	Składa się z atomów		Brzeg, skraj			Skok do wody	10
				Zamek błyska- wiczny		Roślina jak lina			
14		13				Ni dla chemika	6		
Rozbój- nik morski		Pomoc						Jajo jedwab- nika	Smok latający
	11	Żona radzy							
				Kolująca woda			Golf lub poker		
				Cezary Pazura			12	Obramo- wanie	
Informa- cje, fakty			9	Hans, wspólni- cator da- dalizmu					Gwiżdża- cy ptak
						Minister- ski atrybut			
Entuzjas- ta, sym- patyk					Dawny zarządca folwarku				
Afrykań- ski dra- pieznik; likaon			1				5		
		Poranna zbiórka obożu				Okienko banko- we			
			8			3			

Litery z ponumerowanych pól, w każdym diagramie osobno, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko reżysera oraz tytuł filmu.

[illegible][illegible]

WYGRAJ KSIĄŻKĘ!

534 108 808 - pod ten numer telefonu należy wysłać rozwiązanie jednej z dwóch krzyżówek panoramicznych. Do hasła należy dodać imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania. Zgłoszenia przyjmujemy do końca października. W listopadzie wybierzemy zwycięzcę, któremu OSOBIŚCIE dostarczymy książkę - jeden z aktualnych bestsellerów!

REKLAMA

Firma Transportowa Taztrans

Oferujemy:

- Usługi dźwigowe
- Transport, rozładunek na budowie
- Transport maszyn rolniczych
- Transport Gabarytów, ładunków ponadnormatywnych
- Transport międzynarodowy
- TIR Serwis
- Wulkanizacja TIR, rolnicze,
- Diagnostyka komputerowa



tel.: 784 535 690

Euzebiusz Marciniak, Czesław Lang, ks. Paul Breza, Roman Felskowski i... Leszek Gierszewski. To aktualna lista honorowych obywateli Bytowa. W piątek 9 października, w dniu 70. urodzin, twórca sukcesu firmy Drutex został piątym honorowym obywatelem miasta, w którym się urodził.

Jak wspominał, początki jego biznesowej edukacji to podpatrywanie rodziców, którzy prowadzili drogerię na rynku. Gdy podziwiał ich w młodości nie wiedział, że stworzy firmę, która pod względem gospodarczym i społecznym pchnie Bytów tak mocno do przodu. Bez firmy Drutex, Bytów nie byłby dziś tak dobrze rozwiniętym miastem. Prezes Gierszewski dla wielu jest wzorem, ale na uroczystej sesji była też osoba bez której nie byłby tym kim jest dziś - to jego mama.

- Historie życia ludzi wybitnych i zasłużonych często zaczynają się prozaicznie. Tak też jest z Leszkiem Gierszewskim, prezesem Drutex S.A., a od teraz także Honorowym Obywatelą Bytowa - mówi Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Firma Drutex to światowy potentat, podpora gospodarcza Bytowa

Włodarz opowiada, że prezes firmy Drutex wychował się w starej kamienicy przy ul. Podzamcze



FOT. MARCIN PACYNO

Honorowy obywatel Leszek Gierszewski

Leszek Gierszewski jest piątym Honorowym Obywatelą Bytowa

28 w Bytowie. Z kolegami bawił się w ruinach zamku i spalonych przez Rosjan kamienic. Maturę zdał w bytowskim liceum, a pierwsze handlowe doświadczenia zdobywał w prowadzonej przez rodziców, przy rynku, drogerii. Przez kilka

tylko biznesem, przede wszystkim rozwojem Drutex S.A., producenta stolarki otworowej o międzynarodowej renomie. Dzisiaj firma zatrudnia prawie 4 tys. pracowników, jest innowacyjna i stale się rozbudowuje.

- Leszek Gierszewski nie zapomina o potrzebujących. Sponsoring wydarzenia sportowe i kulturalne, wspiera szpitale i akcje charytatywne. Jesteśmy dumni, że jest jednym z nas - Bytówian, że mówi, iż Bytów to jego miejsce na Ziemi i że nie zamieniłby go na inne - podkreśla Sylka.

Główny bohater wspominał jak to bawił się razem z kolegami

na wzgórzu zamkowym. To tam latem często spał z kolegami w namiotach.

- To tutaj w 1957 roku na powojennym gruzowisku pomiędzy plebanią i kościołem uczyłem się jeździć na łyżwach - wspomina Leszek Gierszewski.

Początki biznesu, jak dla każdego, nie były łatwe. Zaczynał produkować w oborach i kurniku adaptowanych na pomieszczenia produkcyjne.

młodości był jego wujek - Leszek Kołaszewski. Do tego zakładu prowadził kolegów. Razem podziwiali produkowane tam maszyny. Teraz to jego firma stanowi wzór dla młodych przedsiębiorców.

Na koniec wspominał, że każdy ma chwile, które w życiu zapamięta. Piątek 9 października 2020 roku to taki dzień. Nadanie honorowego obywatelstwa to trwałe wpisanie do historii miasta na Kaszubach. Na lata, na setki lat.



Podczas uroczystości obecna była mama prezesa Gierszewskiego

- Gdyby ktoś zobaczył zdjęcia z tamtych lat zastanawiałby się czy to było już po I wojnie światowej, czy też przed I wojną światową? - mówi Leszek Gierszewski.

Jego biznesowym wzorem w latach

- Jestem dumny z bycia Bytówianem. Zawsze możecie na mnie liczyć i na pewno się nie zmienię. Pomagałem, pomagam i będę pomagać. ©©

(MATEO)

WYBITNY MIESZKANIEC BYTOWA

Leszek Gierszewski urodził się w Bytowie. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Bytowie. Następnie podjął studia w Wyższej Szkole Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Będąc oficerem Wojska Polskiego był m.in. wykładowcą obrony cywilnej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. Po siedmiu latach spędzonych na uczelni, postanowił otworzyć własną działalność gospodarczą biznes i rozpoczął wytwarzanie doniczek ceramicznych.

W 1985 roku założył firmę Drutex produkującą m.in. siatki ogrodzeniowe, druty i wyroby z drutu, gwoździe i dachówki z blachy. W 1994 roku postanowił rozpocząć produkcję okien z PVC z własnymi szybami zespolonymi. To właśnie dzięki oknom stworzone przez niego przedsiębiorstwo - gigant, działające w Bytowie, stało się marką rozpoznawalną nie tylko w Polsce, ale niemal na całym świecie. W kolejnych latach inwestował w rozwój firmy i rozbudowywał portfolio produktów wprowadzając do oferty również okna i drzwi z drewna i aluminium oraz rolety.

W 2007 roku firma, jako jedna z niewielu w Europie, rozpoczęła wytwarzanie własnych, najwyższej jakości profili PVC. W ostatnich latach L. Gierszewski zrealizował w Bytowie wartość kilkaset milionów złotych ogromne inwestycje, obejmujące m. in. nowoczesną halę produkcyjną o powierzchni ok. 5,5 ha, najnowocześniejszą w Polsce lakiernię proszkową czy innowacyjny dział wtryskarek. Firma Leszka Gierszewskiego dysponuje także imponującą liczącą ponad 300 pojazdów, własną flotą transportową. Drutex należy dziś do największych pracodawców w regionie, dając zatrudnienie ponad 3800 pracownikom o bardzo różnorodnych kwalifikacjach, od pracowników produkcyjnych, po inżynierów, informatyków, elektroników, osoby ze znajomością języków obcych. W zdecydowanej większości to mieszkańcy miasta i gminy Bytów.

Dzięki Leszkowi Gierszewskiemu i stworzonemu przez niego przedsiębiorstwu, Bytów należy do najszybciej i najprężniej rozwijających się miast na Pomorzu, będąc jednocześnie synonimem najnowocześniejszych technologii, innowacyj-

ności i najwyższej jakości wytworzonych produktów.

Leszek Gierszewski od początku swojej działalności wdrażał w życie filozofię społecznej odpowiedzialności biznesu. Jest mecenasem i sponsorem setek inicjatyw z zakresu kultury, sportu, pomocy społecznej, ochrony zdrowia, edukacji czy ochrony środowiska. Wśród wydarzeń organizowanych w Bytowie Drutex wspiera cyklicznie m.in. Dni Bytowa, Filipiadę, Turniej Rycerski na Zamku w Bytowie, Pomorski Konkurs Sygnałów i Muzyki Myśliwskiej, BytOFFsky Festiwal, Festiwal Podróżniczy, Letnie kino samochodowe, Marsz Różowej Wstążeczki, Dobry Mecz, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, Pielgrzymkę Biegową na Jasną Górę, Bytowską Watrę, Bytowski Maraton Rowerowy, Bieg i Marsz Nordic Walking o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Bytowie i wiele, wiele innych.

L. Gierszewski wspiera również wiele organizacji pozarządowych w gminie Bytów, w tym m. in. Karate Klub Bytów, MLKS Baszta Bytów, Klub Biegacza „Goch”, „Nazaret”, „Jesteśmy”, Polski Związek Niewidomych

czy Ochotnicze Straże Pożarne oraz sołectwa. Ponadto, przez ponad 15 lat, w latach 2003 - 2018 Drutex był sponsorem klubu piłkarskiego Drutex-Bytovia Bytów. Klub w tym czasie awansował z V do I ligi, odnosząc wiele sukcesów o zasięgu ogólnopolskim.

Drutex regularnie wspiera również placówki oświatowe w gminie Bytów (przedszkola, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe), zarówno poprzez sponsorowanie, organizowanie przez nie inicjatyw, jak i przekazując środki na inwestycje, remonty czy wyposażenie w nowoczesny sprzęt. Poza wsparciem finansowym, L. Gierszewski od lat przekazuje również produkowaną przez Drutex stolarkę okienną-drzwiową do różnych instytucji i placówek, w tym m. in. do Biblioteki Miejskiej, Komendy Powiatowej Policji, Szpitala Powiatowego Bytowskiego czy Powiatowego Urzędu Pracy w Bytowie.

Na pomoc L. Gierszewskiego mogły liczyć także rodziny poszkodowane w nawałnicy 2017 roku, a także od lat, wiele innych rodzin pozostających w trudnej sytuacji materialnej. W 2020 roku, w odpowiedzi

na pandemię koronawirusa, zainaugurował ogólnopolską akcję „Jesteśmy razem. Pomagamy”, przekazując szpitalom ponad trzy miliony złotych. Zaprosił też do współpracy inne firmy. Przyłączyło się kilkadziesiąt przedsiębiorstw, a wartość pomocy, jaka trafiła do szpitali i innych placówek przekroczyła już 50 milionów złotych.

W ramach tej akcji, wsparcie po raz kolejny uzyskał także Szpital Powiatu Bytowskiego. Tym razem do bytowskiej lecznicy trafiły środki na zakup nowoczesnego respiratora, a także środki ochrony indywidualnej dla personelu medycznego.

Dzięki stworzeniu w Bytowie potentata w produkcji stolarki okienną-drzwiowej, wypromował nie tylko swoją firmę, ale także Bytów. To m. in. dzięki jego działalności, w tym także sponsorskiej (choćby Drutex-Bytovia Bytów) miasto Bytów stało się rozpoznawalne w Polsce i Europie. Ogromna sieć partnerów handlowych, licząca dziś ponad 4500 firm z całego świata, powoduje także, że niemal każdego dnia do Drutex przybywają goście z Polski i zagranicy, mając oka-

zję poznać nie tylko zakład, ale i Bytów. Tę liczbę powiększa grono kilku tysięcy uczniów i studentów odwiedzających każdego roku Drutex. Dzięki nowoczesnej technologii stosowanej w Drutex, Bytów dla wielu mieszkańców innych regionów, jest synonimem innowacyjności. Warto dodać, że Drutex, jako pierwsza firma na świecie opracował projekt interaktywnego okna SmartWindow, które poza swoimi standardowymi funkcjami oferuje także możliwość oglądania telewizji, korzystania z internetu i pracy na panelu dotykowym.

Za swoje biznesowe osiągnięcia został nagrodzony wieloma wyróżnieniami, w tym m.in. tytułami Lidera Polskiego Biznesu, „European Leadership Awards”, Biznesmena Pomorza, Osobowości Branży Budowlanej, Top Menadżera, Wizjonera Roku Menadżera Pomorza, Orła Pomorskiego, Orła Eksportu, Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości przyznanym przez Prezesa Rady Ministrów czy Nagrodą Konfederacji Lewiatan. Poza tym, jego firma otrzymała setki nagród i wyróżnień na całym świecie. ©©

W powiecie bytowskim jest nowy działacz sportowy. To były wieloletni prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Michał Listkiewicz. Przeprowadził się z Trójmiasta, gdzie mieszkał w ostatnich latach, a teraz zameldował się w gminie Parchowo, kupując dom nad Jeziorem Mausz we wsi Karłowo.

Listkiewicz jest już na emeryturze, ale nie zamierza spocząć, siadając w fotelu z pilotem w ręku i oglądając mecze w telewizji. Nadal aktywnie pracuje, będąc między innymi szefem sędziów w Armenii, a w powiecie bytowskim chciałby rozkręcić nową dyscyplinę sportową. To jest coś podobnego do pocziwej piłki nożnej, ale nieco innego. Nazywa się teqball. Listkiewicz bacznie obserwuje również mecze najniższych lig, a poczynania najwyżej w regionie sklasyfikowanej drużyny z Bytowa cały czas śledzi.

- Bytowię Bytów bardzo cenię. Byłem na uroczystościach po awansie. Trenerem był wtedy Paweł Janas, a ja przyjechałem do Bytowa z Andrzejem Strejlauem. Sponsorem głównym była wtedy firma Drutex i uroczystość była duża, bardzo fajna. Lubię ten klimat na meczach w Bytowie. Mały stadion i kibice, którzy nawzajem się znają. Od ładnych paru lat grają fajną piłkę - komentuje.

Listkiewicz zaznacza, że kocha również mecze niższych klas i jak tylko nadchodzi czas na spotkania takich drużyn, jak Stegna Parchowo, Grom Nakła, na takie spotkania wyrusza. - Jak Grom grał z Orkanem Gost-



Michał Listkiewicz zamieszkuje się już w powiecie bytowskim, w gminie Parchowo

Listkiewicz zaprasza do gry w TEQBALL

Jestem już na emeryturze, ale tylko formalnie, bo ciągle chcę coś robić
Michał Listkiewicz

kowo to emocje były niesamowite. Powiedziałem nawet żartem, że był to ciekawszy mecz niż ostatnie spotkanie reprezentacji Polski. Było więcej strzałów na bramkę, więcej emocji. Kibice też trochę "dorzucili do pieca". Jednak w taki sposób, że było to do przyjęcia - zapewnia Listkiewicz.

Opowiada, że ludzie go rozpoznawali i dostawał później nawet zaprosze-

nia od kibiców, jak i piłkarzy, żeby częściej wpadał na mecze.

- Jeden z kibiców, jak mnie rozpoznał, krzyczał do sędziego, żeby się starał, bo Listkiewicz go obserwuje. Mogę powiedzieć, że sędzia całkiem dobrze sędziował, a poza tym ja już dawno skończyłem sędziowanie i myślę, że młodzi sędziowie lepiej sobie radzą - opowiada Listkiewicz. Jego największym marzeniem jest

stole przypominającym nieco stół rozpropagowanie na ziemi bytowskiej nowej dyscypliny sportu jaką jest teqball. Listkiewicz jest prezesem Polskiego Związku Teqball, który powstał rok temu. To jest piłka nożna rozgrywana na specjalnym stole.

- Ta dyscyplina robi furorę na świecie, a w Polsce idzie nam całkiem dobrze - zapewnia.

Teqball to żywi ludzie, grający przy

do ping-ponga, ale o innym kształcie. Dwie osoby ustawione po obu stronach stołu grają, trzymając się określonych w regulaminie przepisów. Piłki nie można dwukrotnie pod rząd odbić tą samą częścią ciała. Jeśli ktoś ma opanowaną technikę, to jest to fajna zabawa.

Po spotkaniu z władzami ustalono, że w 2021 roku w Bytowie zorganizowane będą Mistrzostwa Polski w teqballu na hali. Rywalizacja odbywać się będzie trzytorowo: w singlu, deblu i mixie. Przed mistrzostwami do Bytowa ma trafić jeden stół do teqballa, który pozwoli przygotować się Bytowiakom do turnieju. Być może to ktoś z okolicy zostanie w przyszłym roku Mistrzem Polski w teqballu? ©

(MATEO)



REKLAMA


VERPOL
SYSTEMY DACHOWE

SZUKASZ DACHU? DZWOŃ !
52 397 52 59

PAWŁÓWKO, Torowa 1 • Chojnice • www.verpol.pl